

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką

za

Nr.

Lw.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Reko. . . sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Doktryna a rzeczywistość.

Paryż, w sierpniu.

„Obywatel” — sekretarz Adler miał sobie poruczone referowanie na Kongresie brukselskim, zagadnień organizacyjnych, związanych z działalnością Robotniczej Międzynarodówki Socjalistycznej, zwanej — w odróżnieniu od Internacjonalu moskiewskiego — II-gą Międzynarodówką. W obszernym sprawozdaniu nie omieszkał on podkreślić z odpowiednim naciskiem tych danych cyfrowych, które powinny świadczyć w sposób rzeczowy i przekonujący — o coraz to poważniejszym posłuchu, jakim cieszą się teorie marxowskie w szerokim świecie. A więc, II. Międzynarodówka liczy w chwili obecnej przeszło 6,6 milj. członków, z czego — 1 milj. poci żeńskiej. Na socjalistycznych kandydatów do parlamentów padło podczas ostatnich kampanii wyborczych 25 milj. głosów, co umożliwiło zdobycie 2181 mandatów poselskich na całkowitą ilość 6167 wakansów. Nie mniej okazałymi sukcesami jest w stanie wykazać się i akcja prasowa: ogółem partja, rozporządza obecnie 354 organami własnymi, ukazującymi się codziennie, nie licząc wydawnictw miesięcznych, tygodniowych etc.

W tych swoich, bezwzględnie, wielce interesujących zestawieniach statystycznych pominął wszakże pan sekretarz Adler pewien drobny, napozór, szczegół rzucający jednak bardzo charakterystyczne światło na sens i rozmiar ewolucji, której uległ zarówno taktyczny, jak poniekąd, nawet i programowy — stosunek socjalistów do rządów burżuazyjno-kapitalistycznych, nie zawsze i nie wszędzie mogących wyległymować się zabarwieniem zdecydowanie radykalnym. I może dlatego właśnie nie zawierał ten, tak źródłowy, referat ohooby najmniejszej aluzji do przybycia na kongres aż 60 delegatów, posiadających wszelkie prawo do tytułu... exministra. Faktem zaś jest że okoliczność ta musi uderzyć każdego bezstronnego obserwatora orientującego się w dogmatach socjalistycznego credo ortodoksyjnego.

Jeśli bowiem wziąć należycie pod uwagę ów szczegół, to obecność tak znacznej liczby byłych dostojników rządowych którzy przyjmowali byli te wysokie stanowiska i... moralną odpowiedzialność najzupełniej dobrowolnie w porozumieniu z kierownikami partji, to obecność ich na zjeździe w Brukseli daje najdokładniejsze bodaj pojęcie o „elastyczności” ideologicznego i metodycznego stosu pacierzowego socjalistycznego.

Najznamienniejsze były, rzecz prosta ściśle poufne obrady, które toczyły się w specjalnych komisjach zamkniętych. Z aktualnych zagadnień zasadniczych na pierwszy plan wysunął się problem wojny i pokoju, przyczem dyskusja na ten temat najjaśniej chyba wydatniła rozbieżności, istniejące pomiędzy doktryną socjalistyczną, a rzeczywistością państwową. Krańcowy pacyfizm reprezentowany był przez delegatów angielskiej „Labour Party”, domagających się przyjęcia, za podstawę akcji rozbrojeniowej planu, złożonego przez Litwinowa w Ge-

SYNDYKAT ZBOŻOWY
LWÓW, KOPERNIKA 20
POLECA DO SIEWU JESIENNEGO
PSZENICĘ ORYGINALNĄ
„PODOŁANKA”
OSTRĄ, CZERWONĄ BARDZO PLENNĄ,
WCZESNĄ I ODPORNĄ, O BARDZO
SZTYWNEJ SŁOMIE
Z FILJI HODOWLI ROŚLIN I GOSPODARSTW NASIENNYCH
BRACI KLESZCZYŃSKICH
w JABŁONOWIE ad KOPYCZYŃCE
HODOWLA TA, JAKO NAJBARDZIEJ WYSUNIĘTA NA WSCHÓD,
USUWA POTRZEBĘ AKLIMATYZACJI.

niewie, i proponujących nawet wystosowanie odpowiedniej depeszy do Moskwy. Ochłodził jednak ton tych dezyderatów, gdy, w odpowiedzi, Belgijczyk de Brouckere postawił konkretne i bardzo ważne pytanie: czy socjaliści angielscy zobowiązują się formalnie — o ile dojdą w przyszłym roku do władzy — rozbroić całkowicie rynek wojenną swojego kraju? Oczywiście, wielkobrytyjska koszula państwowa w tejże samej chwili okazała się bliższą ich ciału, aniżeli międzynarodowy kaftan marxowski... Nolenus volens trzeba było zgodzić się z tem, że genewska działalność Boncour'a posiada bardziej realną wartość. Niemniej charakterystyczne oznaki takiej ewolucji przejawiały się w czasie dyskusji nad dyktatorskimi formami rządu — nad faszysmem, oraz

nad bolszewizmem. Socjaliści niemieccy, którzy niedawno zgodzili się przyjąć misję utworzenia gabinetu, zażądali byli kategorycznie, by nie umieszczać na porządku dziennym tej sprawy, jako oddzielnego punktu. Z Włochami bowiem nie chce wchodzić Rzesza w żaden konflikt, z Rosją zaś pragnie wręcz utrzymać przyjazne stosunki — żądania więc socjalistów niemieckich wypływały z pobudek czysto państwowe - politycznych. Kongres wprowadził potęgę dyktatury, ale lokalne interesy dyplomacji niemieckiej, zostały uwzględnione, co ułatwiło zadanie socjalistycznych ministrów...

Bezpieczeństwo świata wymaga, by wilk był syty, owca zaś należy do zwierząt domowych, które przy racjonalnej hodowli, rozmnażają się łatwo...
Z. Kl.

Ford za kandydaturą Hoovera.

Nowy Jork, 21 sierpnia. (AW). Krążąc od dłuższego czasu pogłoski o porzuceniu kandydatury Hoovera przez multimiliardera automobilowego Forda znalazły potwierdzenie w wywiadzie udzielonym przez Forda przedstawicielom prasy republikańskiej.

Oświadczył on iż jest zwolennikiem utrzymania prohibicji i zwolennikiem partji republikańskiej. Ford oświadcza iż stosunki w świecie pracowniczym w szczególności robotniczym po zniesieniu prohibicji stałyby się nie do zniesienia.

Kowalczyk, Klisz i pułk. Zahorski przygotowują się do lotu przez Atlantyk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (G). W nadchodzący poniedziałek udają się do Włoch kpt. Kowalczyk i pilot Klisz, celem odebrania wielkiego samolotu, zakupionego przez Polonję Amerykańską dla dokonania lotu przez Ocean.

Dookoła tego nowego przedsięwzięcia krąży szereg wersji. Jak donosiłszyśmy wczoraj, w locie tym weźmie również udział szef adjutantury Prezydenta pułk. Zahorski.

Dzisiejsza prasa donosi, że pułk. Zahorski, znany sportowiec, oddawna już nosił się z zamiarem wzięcia udziału w locie transatlantyckim. 21-go sty-

cznia r. b. podpisał on umowę określającą jego udział w locie kpt. Kowalczyka. Do umowy dołączony był list w którym pułk. Zahorski oświadcza, że: „Umowa, podpisana przeze mnie, przewiduje z tytułu uczestnictwa mego w locie w charakterze pasażera pewien mój udział w ewentualnych zyskach, jakie lot ten może przynieść. Ze względu na zajmowane przeze mnie stanowisko, jak i z pobudek zasadniczych ten udział mój w niektórych zyskach traktować mogę jedynie jako gotowość uczestników i organizatorów lotu oddania do mojej dyspozycji sto-

sownej sumy, która dowolnie rozporządzą w razie udanego lotu. Z góry pragnę zaznaczyć, że sumę tę pragnę przeznaczyć na wdowy i sieroty po zabitych lotnikach polskich”.

Z DNIA.

KOMPROMITACJA METOD WOLDEMARASA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Dziś o godz. 9 wieczór powraca pociągiem z Kowna przez Królewiec i Tczew, szef sekretariatu ministerstwa spraw zagranicznych radca Szumalakowski, który — jak donosiliśmy — odbył wczoraj w Kownie dłuższą rozmowę z p. Balutisem i Woldemaraszem.

Wyniki rozmowy nie są narazie znane w Warszawie, gdyż p. Szumalakowski osobiście przedstawi je min. Zaleskiemu. Nie wiadomo również, czy od powiedz Woldemarasa jest ustna, czy też wyrażona w osobnej nocie.

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Rygi donoszą, że według otrzymanych tam z Kowna wiadomości Woldemaras odrzucił obie propozycje noty polskiej. Woldemaras zakomunikował r. Szumalakowskiemu, że zajęty jest sprawami bieżącymi i wobec tego nie może pojechać do Genewy 25 bm., spotkanie zaś obu delegacji w Królewcu w dniu 22 bm. nie ma celu z powodu niemożności przybycia tam min. Zaleskiego.

Woldemaras podkreślił, że oświadczenie min. Zaleskiego o konieczności zakomunikowania Lidze Narodów raportu o przebiegu i rezultacie rokowań wskazuje na to, że Polska przypisuje konferencji jedynie znaczenie formalne.

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Kowna donoszą: Dzisiejsza poranna prasa litewska wyraża się z wielką niejasnością o postanowieniach Rady ministrów. Dzienniki zdradzają zaniepokojenie z powodu taktyki, która się uwydatnia ze strony polskiej.

Opozycyjne dzienniki „Ritas” i „Lie tuvos Zinios” twierdzą, że dyplomatyczne manewry polskie osaczyły Woldemarasa zewszad, tak, że kompromitacja litewskich metod zdaje się być nieunikniona.

Berlin, 21 sierpnia (PAT). Prasa berlińska podaje z Kowna całkowicie rozbieżne informacje. „Berl. Tageblatt” stwierdza, że Litwa proponuje odbycie konferencji w Królewcu dnia 25 bm., natomiast „Voss. Ztg.” donosi, że Litwa obie propozycje polskie odrzuciła.

PREMIER BARTEL POWRACA 26 B. M.

Warszawa, 21 sierpnia. (AW). Powrót premiera Bartla, przebywającego obecnie w Norymberdze nastąpi 26-go bm. Niezwłocznie po powrocie przejdzie on urzędowanie od ministra Czechowicza.

MARSZ. PIŁSUDSKI W VIFORATA.

Bukareszt, 21 sierpnia. (PAT). Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz autemobilem do Viforata, koło Targoviszte. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko - rumuńską.

O CO CHODZI?

Warszawa, 21 sierpnia. (Pocztą lotniczą). Ostatnia (a właściwie, z dzisiejsza licząc przedostatnia) nota premiera litewskiego Woldemarasa powołuje się na zły dobór miejsca i czasu, co zdaniem Litwinów utrudnia jeśli nie uniemożliwia rokowania w Genewie. Otóż wiadomo powszechnie, że takie zawłoki dyplomatyczne są tylko pozorem i niczem więcej. Gdyby premier litewski, zwany także profesorem, chciał na serio rozmów dyplomatycznych z Polską, wówczas mógłby w drodze listu prywatnego lub rozmowy dwóch dyplomatów (a poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas wykazał nieie dnoznacznie, że do takich funkcji się nadaje) powiedzieć, że proponuje konferencję w innym miejscu lub innym czasie.

Niewątpliwie opinia jego zostałaby przychylnie potraktowana przez delegację polską, która mając na uwadze tylko pomysłny przebieg rokowań, nadszła ustępliwość niż wykazała. W dyplomacji istnieje bardzo rzadko używany, drastyczny, lecz czasami skuteczny środek polegający na zerwaniu korespondencji dyplomatycznej z pewną określoną osobistością. Gdy dyplomata, czy minister zachowuje się w sposób urągający przyzwoitości w stosunkach pomiędzy dwoma rządami, wówczas jedynym środkiem jest bardzo wyraźne zaznaczenie, że z powodów formalnych nie chce się z danym dyplomata obcować.

Wiadomo nam, że ten środek aczkolwiek rozważany i możliwy do zastosowania, jak dotąd został zasadniczo odrzucony, gdyż dyplomacja polska stoi na stanowisku, że będzie zawsze unikać wszystkiego co by wyglądało na personalną lub polityczną presję wobec Litwinów. Jeśli delegacja polska jest tego zdania, to jednak nie znaczy to, żeby wszyscy politycznie myślący Polacy uważali system ukłonów wobec aroganta za jedynie wskazany.

CO I GDZIE KUPOWAĆ?

Warszawa, 21 sierpnia. (Pocztą lotniczą). Równocześnie ze sprawozdaniem angielskiego advisera w Baku Polakom ukazał się wywiad premiera Bartla. Sprawozdanie i wywiad dziwnym zbiegiem okoliczności uzupełniają się.

Pan Devey w swym sprawozdaniu pisze: wiele artykułów sprowadzanych obecnie z zagranicy, które w sumie ogólnej równają się prawie ujemnemu saldu bilansu handlowego, mogłyby być w gruncie rzeczy wyprodukowanych w kraju. „Premier Bartel zaś oświadcza, że rząd nie ma możliwości po waloryzacji ceł ograniczać przywozu, może tylko zaapelować do społeczeństwa, aby kupowało krajowe wyroby, powołuje się przytem na przykład Węgier, które przeprowadziły tą drogą tak skuteczną agitację, że zachwiany bilans handlowy odzyskał równowagę.

Bilans handlowy za lipiec przedstawia się bardzo kiepsko. Import góruje nad wywozem i to w sumie całych 88 milionów złotych. Te cyfry wywołały wielkie zainteresowanie, należy oczekiwać, że w dniach najbliższych rozpocznie się akcja towarzystw społecznych celem przygotowania podstaw do akcji z hasłem: kupuj polski towar.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa 21-go sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm.: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju. Przelotne deszcze. Na wschodzie Polski miejscami rankiem mglisto. Nieco cieplej, słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Rosji sowieckiej grozi brak chleba.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Jak donoszą z Moskwy, wobec pogorszenia się sytuacji aprowizacyjnej w Rosji i grożącego niebezpieczeństwa braku chleba w miastach, rząd sowiecki zwołuje na 27 bm. wszechrosyjską radę aprowizacyjną. Podczas tych narad

dojdzie niewątpliwie do starcia między zwolennikami rekwizycji zboża a zwolennikami podwyższenia cen produktów zbożowych.

Od wyniku narad zależeć będzie kierunek sowieckiej polityki gospodarczej w najbliższym okresie.

Albańczycy chcą króla.

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.) Prasa berlińska ogłasza półurzędowy komunikat albańskiego Biura prasowego, donoszący o wielkich demonstracjach monarchistycznych w Tiranie i okolicy, w czasie których zebrani mieli się wypowiedzieć za ogłoszeniem w Albanii monarchii i za ofiarowaniem korony prezydentowi Achmedowi Zogu. Komunikat donosi dalej, że w całej Albanii odbywają się podobne demonstracje, których przebieg jest najszybciej spokojny.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) „Voss. Ztg.” donosi z Medjolanu, że Ahmed

klamowanie się królem. Rokowania w Tiranie z posem włoskim doprowadziły do pozytywnego wyniku.

Słychać, że Ahmed Zogu jako król przybiera imię Czanderberga III.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Tirany: Obwołanie Ahmeda Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Tiranie, o ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone. Ahmed Zogu nie będzie obecnym na tem posiedzeniu, lecz prześle oświadczenie, w którym przedstawi linię wytyczne swego rządu.

Rekordowe cyfry bezrobocia w Anglii.
Znamienny memoriał Baldwina.

Londyn, 21 sierpnia. (AW). Premier Baldwin rozesłał do 150.000 pracodawców memoriał, zalecający imieniem rządu przyjęcie do każdego warsztatu 1 do 2 robotników ponad kontyngent pracujący dotychczas. Żądanie to motywowane jest zastraszonym kryzysem bezrobocia, które w samem przemy-

śle węglowym osiągnęło rekordową od roku 1920 liczbę 330.000 pozabawionych pracy.

Memoriał Baldwina wskazuje na konieczność przyjmowania robotników, nawet gdyby to nie było wywołane warunkami rzeczowymi przedsiębiorstwa.

Powstanie mongołów stłumione.

Londyn, 21 sierpnia. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że według wiadomości nadeszłych z Chin, ostatnie ataki kawalerii mongolskiej na linie kolejową na wschodzie Chin dokonane były jedynie przez niewielkie oddziały.

Londyn, 21 sierpnia. (PAT). „Daily Mail” zamieszcza depeszę z Tokio, iż władze rumuńskie zakomunikowały konsulatowi japońskiemu i rosyjskiemu

w państwie Barga (Mandżuria północno-zachodnia), że powstanie Mongołów zostało stłumione i przywrócony został spokój i porządek. 3.000 żołnierzy zostało zmobilizowanych na północ od Mukdenu, aby wypędzić rabusiów.

Wszystkim pociągom na kolei wschodnio-chińskiej towarzyszą obecnie wozy pancerne.

Litwini sprofanowali kościół.
Krwawa bójka z Polakami podczas nabożeństwa

Wilno, 21 sierpnia. (AW). Donoszą z pogranicza, iż w miasteczku Kiernowo, po stronie litewskiej, o 2 km. od granicy polskiej miało miejsce zaiscienie przypominające krwawą awanturę w kowieńskim kościele Św. Trójcy w roku 1926.

Po śmierci proboszcza kiernowskiego Litwina, mianowany został przez władze kościelne ksiądz Polak, który mając na względzie, iż Kiernowo zamieszkałe jest prawie wyłącznie przez ludność polską, postanowił przeprowadzić pewne zmiany w trybie nabożeństw, które dotychczas odbywały się

wyłącznie w języku litewskim.

Gdy jednak Polacy zaintonowali pieśń polską, Litwini zaczęli w kościele gwałcić, krzyczeć, odgrażać się, wreszcie przeszli do bójki. Bójka z kościoła stopniowo przeniosła się na cmentarz i tu się wzmogła.

Zawiadomiono policję pograniczną, która przybywszy na miejsce, nie mogąc się zorientować w tłumie dała kilka strzałów w górę. Huk karabinowy rozprószył walczących. Aresztowano kilka osób, inicjatorzy bójki jednak nie zostali ujęci. Cały szereg osób odniósł podczas bójki rany.

Poprawa bilansu handlowego
Bierne saldo zmniejszyło się o 10 milionów

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za lipiec 1928 przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 492.082 tonn, wartości 288.195.000 zł., wywieziono zaś 1.697.265 tonn, wartości 201.522.000 zł.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86.673.000 zł., czyli o zł. 10.876.000 mniej niż w czerwcu br.

Poprawa bilansu handlowego spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość zwiększyła się o 9.561.000 zł. Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu zwierząt żywych o 2.503.000 zł., materiałów i wyrobów drzewnych o 7.736.000 zł., wreszcie wzrost wywozu materiałów i wyrobów włókienniczych o 4.176.000 zł.

AMNESTJA W NIEMCZECH.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). Amnestia, uchwalona przez nowy Reichstag, przynosi całkowite zwolnienie od kary 1560 oskarżonym i więźniom, z czego 1124 już skazanych więźniów zostanie od kary zupełnie uwolnionych, lub dozna złagodzenia kary. Przeciw 436 osobom postępowanie zostanie umorzono. Wśród uwolnionych dzięki amnestji przestępców 1005 było skazanych za przestępstwa polityczne.

DYMISJA KRESTIŃSKIEGO.

Moskwa, 21 sierpnia. (AW). Rozeszły się tu pogłoski, iż przedstawiciel sowiecki w Berlinie Krestiński nie powróci już z urlopu na swoje stanowisko. Przyczyną dymisji Krestińskiego mają być zażądane jakie nastąpiły pomiedzy nim a kierownictwem partji w okresie walki z cenzurą.

DAVES W BERLINIE.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). Do Berlina przybył minister pracy Stanów Zjednoczonych Daves. Złożył on dziś wizytę kanclerzowi Müllerowi.

KŁĘSKA OPOZYCJI W GRECJI.

Aten, 21 sierpnia. (PAT). Jak podaje prasa, stronnictwo Venizelosa zdobyło 220 mandatów, opozycja zaś tylko 30. Nie został wybrany ani jeden komunist. W wywiadzie prasowym Venizelos oświadczył, że wybory do Senatu odbędą się prawdopodobnie w grudniu.

MINISTERSTWO SKARBU O WĄŁO RYZYCJI KOMORNEGO.

Warszawa, 21 sierpnia. (AW.) „Kurier Polski” dowiaduje się w Minist. Skarbu, iż wbrew wiadomościom jakie pojawiały się w prasie, projekt waloryzowania komornego do pełnej wysokości przedwojennej, czyli 72 proc. nie istnieje, i że w szczególności Min. Skarbu nigdy takiego projektu nie opracowywało i nie wnosiło.

WOJ. GOŁUCHOWSKI BAWI WE FRANCJI.

Lwów, 21 sierpnia. (AW). Wojewoda lwowski p. Wojciech Gołuchowski bawi obecnie na krótkim urlopie u rodziny we Francji, skąd przyjechał ma do Warszawy w dniu 30 sierpnia i przybyć do Lwowa dla objęcia urzędowania dnia 1 września.

PALESTYŃSCY KUPCY NA TARGACH WSCHODNICH.

Konstanz, 21 sierpnia. (AW). Tutejszy przedstawiciel Targów Wschodnich we Lwowie wysłał dziś następujący telegram do dyrekcji T. W.: O krętem „Sinaja” przybyła tutaj grupa kupców palestyńskich w składzie 37 osób. Biorą oni udział w wycieczce zbiorowej do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich.

MAŻ SPROFANOWAŁ ZWŁOKI ŻONY.

Białystok, 21 sierpnia. (AW.) Mieszkaniec wsi Klewianka, pow. białostockiego J. Wilczewski zameldował policji, że na swoim podwórzu znalazł obgryzione przez psy nogi i rece swej żony, która zmarła w lipcu rb. i została pochowana na cmentarzu.

Dochodzenia ustaliły, że profanacji zwłok Wilczewskiej dokonał jej własny mąż. Sprawca w obawie, że po śmierci żony i dziecka, zmarłego tydzień temu, będzie musiał powrócić braciom żony posag, korzystając z pogrzebu swego dziecka, które pochował przy grobie matki, odkopał trumnę żony i poodcinał zwłokom przedramienia i podudzia oraz wyrwał włosy, załóżone w warkocz, porzucając to wszystko następnie u siebie na podwórzu. Gdy odcięte kończyny zostały znalezione przez sąsiadów, Wilczewski zawiadomił policję i oskarżył krewnych żony o profanację jej zwłok. Wilczewski został aresztowany.

**NIEOCZEKIWANY MANDAT DLA SO-
CJALISTÓW W RZESZY.**

Berlin, 20 sierpnia. (PAT). Główna komisja wyborcza Rzeszy wykryła poważny błąd w obliczaniu głosów w Prusach wschodnich. Po poprawieniu tego błędu okazało się, że socjaliści uzyskują jeszcze jeden mandat do Reichstagu.

**DELEGACJA NIEMIECKA DO GE-
NEWY.**

Berlin, 20 sierpnia. (PAT). Jak donosi „Voss. Zeitung” delegacja niemiecka do Genewy wyjedzie z Berlina prawdopodobnie w niedzielę. W skład delegacji wchodzić będą również przedstawiciele wszystkich większych stronnictw: m. in. pos. Breitscheid, poseł Reinbaben i hr. Bernsdorf.

**SOWIETY WYPIERAJĄ SIĘ NAPA-
DU NA KOLEJ WSCHODNIO-CHIN-
SKA.**

Moskwa, 20 sierpnia. (AW). Ogróme wrażenie wywołała tutaj wiadomość o aresztowaniu przez władze chińskie w Charbinie wicedyrektora kolei wschodnio-chińskiej — Łaszewicza, oskarżonego o współdziałanie z rządem Sowieków w sprawie napadu wojsk angielskich na kolej wschodnio-chińską. Łaszewicz jest włączony w spisek sowiecki, popierający wojska mongolskie.

Sowiety gorąco i bardzo podejrzanie wypierają się współdziałania w tym napadzie i wszelkimi środkami starają się skierować oskarżenie przeciwko Japonii. Rządowe koła sowieckie twierdzą, że Japonia przemycała do Mongolii broń, że uzbroiła białogwardystów, którzy w porozumieniu z władzami japońskimi już od pewnego czasu urządzają napady na poszczególne stacje kolei wschodnio-chińskiej.

**DEFRAUDACJE W PAŃSTWOWYM
BANKU LITEWSKIM.**

Kowno, 20 sierpnia. (AW). Wykryta została olbrzymia afra nadużyć w Państwowym banku litewskim. Przeprowadzone obecnie śledztwo ustaliło, iż nieznanymi sprawcami podniesiono wielkie sumy za sfałszowanymi czekami. W afere zamieszanych jest kilku urzędników banku, którzy wiedzieli o fałszerstwie. Dokładnej sumy strat nie ustalono, wynosi ona jednak prawdopodobnie ćwierć miliona.

BENESZ JEDZIE DO PARYŻA.

Praga, 20 sierpnia. (PAT). Z końcem bieżącego tygodnia minister spraw zagranicznych dr. Benesz uda się do Paryża, gdzie będzie reprezentował Czechosłowację przy podpisaniu paktu Kelloga. Z Paryża uda się minister Benesz do Genewy na sesję Ligi Narodów.

**EPIDEMIA FEBRY PODCZAS WY-
BORÓW W GRECJI.**

Ateń, 20 sierpnia. (AW). Przy wczorajszych wyborach Venizelos uzyskał bardzo znaczną większość w Atenach, Pireusie, Salonikach, Macedonii i Tracji. Przypuszczają, że na 250 mandatów 170 przypadnie stronnictwu Venizelosa, Pangelos i Kafandaris ponieśli w całej Grecji kompletną klęskę. Tak, że lista royalistów otrzymała tylko kilka głosów. Udział wyborców uciepiał znacznie wskutek epidemii febr, na którą obecnie w samych Atenach — jak piszą — choruje około 50.000 osób.

CHOLERA W BOMBAJU.

Bombaj, 20 sierpnia. (AW). Epidemia cholery, którą wybuchła w okręgu Madras nabiera z każdym dniem sily tak, że już przeszło 100 osób zmarło. Pośród chorych znajduje się wiele Europejczyków.

POCIĄG WYKOLEIŁ SIĘ.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT). Dnia 19 bm. na stacji Trzebinia wskutek defektu zwrotnicy wykoleił się pociąg towarowy. Wypadków w ludziach nie było.

**Kino „LEW” Najnowszy i najlepszy film z uroczą artystką
COLLEEN MOORE**

w głównej roli p. t. „**Ulubienica Przedmieścia**” Dramat na tle nieznanych zaułków Londynu. W stolicy miliardów i nędzarzy. — Jedyna i najlepsza kreacja **COLLEEN MOORE**. — Ponadto 2 aktowa komedia.

Znamienny komentarz do paktu Kelloga.

Gdańsk, 20 sierpnia. (AW). Według wiadomości z Berlina, zjednoczone organizacje militarystyczne w Niemczech wydały zdumiewający komentarz do Paktu Przeciwojennego, który ma być podpisany w Paryżu. — Wspólny ten komunikat uważa za „bezsensowne” zawieranie paktu pokoju na papierze.

Organizacje te domagają się jako warunku wstępnego i podstawowego dla trwałego pokoju nie tylko „opróźnienia Nadrenji i zlikwidowania planu Dawesa, lecz także „przywrócenia dawnej granicy niemieckiej oraz zwrócenie kolonii, w przeciwnym bowiem razie naród niemiecki zostanie pchnięty do rozpaczliwych kroków”.

Chiny zrywają stosunki z Japonią

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). „Neues W. Tageblatt” donosi z N. Yorku za „Chicago Tribune”, że rząd amerykański ma zamiar zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonią. Dziennik ten podaje dalej, że władze chińskie mają odwołać posła chińskiego i wycofać chińskich urzędników konsularnych z Japonii.

minister spraw zagranicznych wdrożył rokowania o rewizję traktatu z Belgią, Danją, Portugalją, Włochami i Szwecją.

Nowy Jork, 20 sierpnia. (AW). „Chicago Tribune” donosi z Szanghaju, że rząd mandżurski nosi się z zamiarem zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonią.

Londyn, 20 sierpnia. (AW). Chiński

**Morski pakt angielsko-francuski
wywołuje zaniepokojenie w Ameryce.**

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). „N. Fr. Presse” podaje z Londynu: Wiadomości z Waszyngtonu głoszą, że prezydent Coolidge zaniepokojony jest sytuacją, wywołaną przez pakt morski francusko-angielski.

Prezydent Coolidge sędzi, że amerykańska flota mogłaby być przez ten

pakt zagrożona, ponieważ jest mniejsza od połączonej floty angielskiej i francuskiej. Mówią, że rząd amerykański zamierza nie wysłać delegacji na najbliższe posiedzenie Komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej, która ma obradować w Genewie.

Manewry Reichswehry na G. Śląsku.

Bytom, 20 sierpnia. (AW). Tegoroczne manewry jesienne IV dywizji piechoty i wzmocnionej II dywizji kawalerii Reichswehry na Śląsku mają oprócz zadań taktycznych również na celu wypróbowanie sposobów maskowania się przeciwko lotnikom nieprzyjacielskim i przysposobienie sprzętu wojennego, jak karabiny maszynowe, miotacze min, do terenu w odpowiednim ukryciu. Na tem polu Niemcy

stosować będą metody sztucznej i naturalnej zasłony, zarówno dla maskowania kolumn w marszu oraz w walce pozycyjnej.

Pozatem manewry mają charakter wybitny propagandowy, gdyż chodzi o zbliżenie żołnierzy do obywateli i wytworzenie pewnej sentymentalnej łączności jaka panowała dawniej między ludnością a armią cesarską.

„Próbna mobilizacja” w Kownie.

Berlin, 20 sierpnia. (AW). „Ost Express” donosi z Kowny o powołaniu na ćwiczenia roczników 1893 do 1896.

Władze wojskowe zapewniają, że chodzi tu tylko o „Próbną mobilizację”.

Woldemarasowe wykręty.

ROZMOWY P. SZUMLAKOWSKIEGO Z WOLDEMARASEM I BALUTISEM.

Kowno, 20 sierpnia. (AW). Wczoraj rano przybył tutaj radca Szumlakowski, zaopatrzony we wizę wjazdową do Kowny, wydaną przez poselstwo litewskie w Berlinie. Na dworcu powitał go urzędnik do szczególnych zleceń Ładiszczenas. O godz. 16 przyjął radcę Szumlakowskiego premier Woldemaras, któremu wysłannik Polski wręczył odpowiedź na ostatnią notę litewską. Rozmowa trwała kilkanaście minut.

Warszawa, 20 sierpnia. (zo) Godz. 23. Nadeszły tu via Berlin wiadomości z Kowny, że rząd litewski w wykrętny sposób odrzucił propozycję polską w sprawie zwołania konferencji polsko-litewskiej w Genewie, ewentualnie w Królewcu, tekst odpowiedzi litewskiej nie został jednak jeszcze ogłoszony.

Kowno, 20 sierpnia. (PAT). W ponie

działek radca Szumlakowski odbył o godz. 1 dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym litewskiego M. S. Z. p. Balutisem. P. Balutis usiłował uzasadnić wątpliwości litewskie co do odbycia konferencji w Genewie. M. in. p. Balutis wysunął obiekcje co do tego, czy rząd szwajcarski udzieli swej zgody na odbycie konferencji polsko-litewskiej w Genewie.

Wobec oświadczenia radcy Szumlakowskiego, że rząd polski tę zgodę sobie już zapewnił p. Balutis usiłował wysunąć dalsze obiekcje formalne, zdrażając wyraźnie tendencje rządu litewskiego przewleknięcia sprawy poza okres narad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Popołudniu radca Szumlakowski odbył półtoragodzinną konferencję z Woldemarasem, który sprecyzował ostateczne stanowisko rządu litewskiego wobec propozycji polskiej.

**PROGRAM POBYTU MARSZAŁKA
PIŁSUDSKIEGO W RUMUNJI.**

Warszawa, 20 sierpnia. (AW). Program pobytu p. Marszałka Piłsudskiego w Rumunii przewiduje, iż zabawi on około 3 tygodni w Targoviste i dopiero ostatnie 3 dni swego urlopu przeznaczy na wyjazd do Bukaresztu i na urzędowe wizyty. Nastąpi to po powrocie do Bukaresztu dworu, który obecnie bawi częściowo w Mamai nad Czarnym Morzem, częściowo w Sinaï.

Bukareszt, 20 sierpnia. (PAT). Dziś o godz. 15 p. Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu powitany został przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tatarescu. Liczne zebrana publiczność zgłaszała p. Marszałkowi owacyjne przyjęcie.

† PROF. E. KRZYMUSKI.

Bruksela, 20 sierpnia. (AW). W Oostendzie zmarł w 77 roku życia dr. Edmund Krzymuski prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dziekan wydziału prawnego U. J. i b. rektor tegoż uniwersytetu. (Wykładał „teorie prawa i filozofię prawa” i dzierżył katedrę prawa karnego).

NIEBYWAŁY RUCH W ZAKOPANEM.

Zakopane, 20 sierpnia. (AW). W związku z odbywającym się międzynarodowym wyścigiem tatrzańskim na drodze do Morskiego Oka zjechało do Zakopanego około 1.000 samochodów. — Ruch automobilowy na ulicach Zakopanego niebywały.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW). Na moście między Bieczem a Libuszą wydarzyła się katastrofa automobilowa. Auto inż. Wanica wpadło przy omijaniu wozu na barierę, która wylało i spadło do rzeki z wysokości około 7 m. Szofer zmarł w kilka chwil po wypadku, trzy osoby są ciężko ranne.

W SPRAWIE SĘDZIÓW HANDLOWYCH.

Warszawa, 20 sierpnia. (W). Minist. sprawiedliwości opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie sędziów handlowych, których będzie mianować minister sprawiedliwości na przeciąg 3 lat, na podstawie opinii ministra przemysłu i handlu, na propozycję poszczególnych izb przemysłowo-handlowych.

Ze spraw miejskich.**O POMIESZCZENIE DLA BIBLIOTEKI KASPROWICZA.**

Lwów, 21 sierpnia. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, odbytej pod przewodnictwem prof. Chylińskiego, dyskutowano przez dwie godziny nad sprawą umieszczenia Biblioteki Kasprowicza. W czasie dyskusji wyłonił się projekt, aby Bibliotekę tę umieścić w Muzeum Orzechowicza. Dziś o godzinie 10 rano komisja uda się na wizję lokalną celem znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla tej Biblioteki. — Na tem samym posiedzeniu przyjęto do wiadomości kupno biblioteki Dragowskiego za kwotę 6.800 zł., która będzie zawiązką biblioteki publicznej. Posiedzenie zamknięto o godzinie 10 wieczorem.

**KREDYTY NA NOWA HALA
TARGOWA.**

Lwów, 20 sierpnia. (PAT). Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz zgodził się, aby Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych udzielił gminie m. Lwowa kredytu, który ma być przeznaczony na budowę hali targowej na p. Solskich.

Przegląd prasy.

RUMUNJA — NIEMCY.

Rumunia ma szereg pretensyj finansowych do Niemiec, które datują się jeszcze z czasów neutralności Rumunii w wojnie światowej, a później z czasów okupacji niemieckiej w Rumunii. Toczące się od szeregu lat pertraktacje między obu państwami, charakterystyczne taktyki Niemiec, które starają się przedzierzgać się z dłużnika Rumunii w jej wierzyciela, wchodzi obecnie w nowe stadium, które „Kurier Warszawski” uważa za przełomowe w życiu i orientacji gospodarczej i politycznej Rumunii.

W formie może niepozornej, zamaskowanej dla powierzchownie baczącego wzroku ogółu opinii, znajdujemy się wobec skoncentrowanego potężnego ataku ze strony imperjalizmu ekonomicznego niemieckiego, który korzystając z krytycznej chwili w życiu ekonomicznym i politycznym rumuńskim, chce obecnie usunąć ostateczne zapory, ustawione po wojnie jego ekspansji wzdłuż Dunaju do jego ujścia, oraz dalej w kierunku południowo-wschodnim.

Jest to chwila, która całą Polskę powinna chyba zaalarmować, bo ten atak germański na Rumunię niesie z sobą niebezpieczeństwo ponownego zawiązania ekonomicznego Rumunii, jak to już było przed wielką wojną. Ile w takim przeistoczeniu Rumunii na kolonję gospodarczą germańską leży niebezpieczeństwa dla Polski, niechaj sami polscy czytelnicy sobie wywnioskują: odcięcie Polski od morza Czarnego, od ujścia Dunaju, oskrzydlenie Polski na południu zbliżenie na południu do Rosji itd. A dzieje się to w chwili, gdy już otwieranie cały naród niemiecki stoi za ideą „Anschlussu”. A więc dążenie planowe, systematyczne do zrealizowania „Mitteleuropa” ekonomicznego wzdłuż Dunaju aż do jego ujścia i hegemonia germańska za tem idąca.

Aby uniknąć zarzutu przesady musimy podnieść, iż w Rumunii zdołano stworzyć potężny prąd, wzmożony od chwili dojścia do steru w Niemczech partii socjalistycznej, który rzekłbym, z prawdziwym entuzjazmem przebiega ku Niemcom, usuwając i usypiając wszelkie skrupuły i obawy, istniejące jeszcze przed zbytniem poddaniem się wpływowi ekonomicznemu, a co zatem idzie i politycznemu niemieckim.

Uchwały zjazdu socjalistów francuskich, podróż p. Herriota do Kolonii i mowy tam wygłoszone, zapowiedziany przyjazd p. Stresemanna do Paryża, wreszcie uchwały zjazdu międzynarodowego socjalistów w

Brukseli i inne tym podobne wypadki służą organom lewicowym oraz propagandzie filoniemieckiej za argumenty jaknajskuteczniejsze do usunięcia w myślach i sercach opinii rumuńskiej największej dotychczasowej zapory przed germanizmem, która jest szczera jej przyjaźń dla Francji. Jeżeli najautentyczniejsi, i to liczni, Francuzi bratają się z Germanją, to dlaczegoż nie miałaby się z nią bratać Rumunia, której biorąc na oko powierzchownie terytorjalnie ta Germanja nie może zaszkodzić, a z którą liczne sfery bankierów, kupców, przemysłowców mogą robić tak świetne interesy?

Tem się tłumaczy, iż dzienniki tak poczytne, jak „Dimineata Adeverul”, jak „Argus” itd. w codziennych szpaltowych artykułach rozpisyują się o potrzebie obopólnej nawiązania stosunków gospodarczych rumuńsko-niemieckich, o zwrocie pacyfistycznym i demokratycznym szczerym w umysłowości nowoczesnych Niemiec itd. itd.

Pra zwłaszcza do pogodzenia się z Niemcami sfery handlowe, bankierskie, oraz przedstawiciele rolnictwa i pewnych gałęzi produkcji, jak produkcja bydła, nafty, owoców, drzewa itd.

Opozycja polityczna narodowo-chłopska również przyłącza swe głosy do tego chóru: ukula ona mianowicie argument, iż p. Vintila Bratianu, przez swoją rzekomo krótkowzroczność i upór uniemożliwiał dotychczas przyjazne ułożenie się stosunków z Niemcami, które, według tej opozycji, mogłyby stać się tak korzystnymi dla Rumunii.

Temu naporowi wprost bezmyślnemu, ułatwiającemu przekształcenie Rumunii w kolonję niemiecką nad Dunajem, w prawdziwą „Deutsch-Südost Europa”, opiera się prąd rozsądny patriotów, reprezentowany przewodził przez partię narodową liberalną pod wodzą p. Vintila Bratianu. Chociaż naturalnie nikt rozsądny nie może zaprzeczać potrzebie stosunków normalnych z Niemcami, to jednakowoż prąd ten drugi wymaga, aby stało się to z zachowaniem wszelkich gwarancji dla przyszłego istnienia Rumunii jako samodzielnej jednostki gospodarczej, a co zatem idzie politycznej.

EWAKUACJA NADRENJI.

Londyński korespondent „Kurjera Północnego” omawiając dyplomatyczną ofensywę niemiecką na zachodzie państwa w sprawie ewakuacji Nadrenji, określa stanowisko angielskie w następujący sposób:

Stanowisko rządu brytyjskiego może być wyjaśnione w kilku słowach. Gospodarcze położenie Anglii nie pozwala rządowi brytyjskiemu grać

rolę szlachetnego dobroczyńcy i przyznać swoim dłużnikom w Europie ułatwień, których sam nie otrzymał od swego amerykańskiego wierzyciela w Washingtonie. Ewakuacja Nadrenji, cokolwiek w zasadzie można powiedzieć na jej korzyść, ma charakter łaski dla Niemiec, a w momencie, gdy kwestja reparacji ma być podniesiona, nie jest wcale właściwym wypuszczanie z rąk kart w tej grze.

W każdym razie incydent ten posłużył raz jeszcze do zademonstrowania solidarności Anglo-Francuskiej Ententy. Polityki obu narodów prowadzone są zgodnie w atmosferze konsultacji i kooperacji. Anglo-francuska umowa morska zawarta kilka dni temu, jest nowym tego dowodem. Sprowadza ona w jednej linii brytyjsko-francuskie interesy w sprawach morskich na drodze, która okaże się nadzwyczaj użyteczną przy zbliżającej się dyskusji o rozbrojeniu w Genewie i gdzieindziej.

Chociaż nie powiadomiono nas, że umowie morskiej anglo-francuskiej towarzyszy analogiczna umowa co do warunków rozbrojenia lądowego i chociaż nie mamy powodu przypuszczać, że taka druga umowa istnieje spisana na papierze, jednak rzecz ta jest tak logiczna i naturalna, że nietylko prasa ale nawet odpowiednie oświadczenia w innych stolicach liczą się z istnieniem tej drugiej umowy, jako z rzeczą niewątpliwą.

Wszystko to idzie ku dobremu i zadaje kłam wywodom tych ludzi, którzy — z powodów o naturze do pewnego stopnia obskurnej — sprzeciwiają się wszystkiemu, co może wyglądać na rozwój współdziałania Wielkiej Brytanii i Francji. Choroba sir Austena Chamberlaina, która na nieszczęście odsuwa go ze sfery czynnej pracy na kilka miesięcy, nie może zmienić faktu anglo-francuskiej kooperacji.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM.

O zwalczaniu propagandy bolszewickiej wypowiada prefekt policji paryskiej następujące uwagi, przytoczone przez „Nasz Przegląd”:

Zwolennicy i sympatycy komunizmu rekrutują się z pośród wszelkiego rodzaju malkontentów, między innymi i z pośród takich, którzy nigdy w życiu nie słyszeli o doktrynach gospodarczych Karola Marksa. Mówiąc o bolszewizmie we Francji, odróżniać musimy dwie kategorie jego wyznawców: tych, którzy płacą partii składki członkowskie, i tych, którzy z bolszewizmem sympatyzują tylko platonicznie. Liczba tych bolszewickich platonicznych jest dość znaczna, ale wciąż jeszcze znikomo mała w porównaniu z ogólną ilością mieszkańców Francji. Jeśli uświadom-

mimy sobie, że ilość osób, wpłacających regularnie składki członkowskie do kasy partii komunistycznej, wynosi zaledwie około 55.000 (z czego na Paryż i okolice przypada 15 tysięcy osób), to z łatwością przyjdzie nam do wniosku, że Francja komunistów ma bardzo mało.

Walka z komunizmem wtedy tylko liczyć może na powodzenie, kiedy władze i organy policyjne są w posiadaniu stałych i dokładnych informacji o działalności i planach komunistów. Zbieranie informacji takich bardzo jest jednak utrudnione z powodu konspiracyjnego charakteru podziemnej roboty bolszewików. — Policja zna jednak liczne tajniki propagandy bolszewickiej, ukrywającej się często pod płaszczykiem niewinnej zupełnie działalności społecznej. Tak na przykład policja paryska znakomicie jest poinformowana o działalności napozór patriotycznej organizacji A. R. A. C. (związek starych żołnierzy), która w istocie swej nie jest niczem innem jak sekcja partii komunistycznej, pozostająca pod „komendą” piosł komunistycznych, Jacques’a Duclosa.

Zwalczanie komunizmu metodami policyjnymi samo przez się nie jest jednak w stanie unieszkodliwić bolszewizmu. Rząd powinien usilnie realizować konstruktywny program socjalny, co wyraz swój znaleźć powinno w budowie tanich mieszkań, w organizowaniu spółdzielni rolniczych, w zaprowadzaniu ubezpieczenia socjalnego itd. W ten sposób ilość niezadowolonych stale będzie się zmniejszała, a komunistów będzie mieli agitację utrudnioną. Energiczna akcja policyjna, idąca ręką w rękę z rozsądnymi reformami społecznymi jest oczywiście konieczna.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MAKATY BUCZACKIE
z TKALNI ARTURA HR. POTOCKIEGO
w BUCZACZU

POLECA PIOTR NUZIKOWSKI

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2.

Wystawia na VIII. Targach Wschodnich Pawilon Sztuki — Stoisko 100.

Urolog Dr. Bronisław Kimelman
powrócił i przyjmuje od godz. 3-5
ul. Batorego 12. I. p. Tel. 26-62.

Sekundarz Państw. Szpitala Powszechnego.

Dr. Jeanetta Fraenklowa
powróciła i ordynuje w chorobach
nervowych i umysłowych
przy ulicy Demagaliczów 1. 8.

KAMIL GIŻYCKI.

20)

Ze wschodu na zachód.

Za kotara ozwały się słabe, dalekie dźwięki jakiegoś instrumentu. Niosła się nieśmiała, słodka, upajająca, zrazu tak cicha, jak brzek skrzydeł pszczoły, potem coraz silniejsza, aż wreszcie brzmiała pełnym łotem.

Zakotłowały się fałdy zasłony i nagle na jej ciemnym tle ukazało się kilka postaci niewieściej spowitych od stóp do głowy białymi zasłonami. Równocześnie kilka innych kobiet w długich przeźroczystych szatach, z instrumentami w rękach zasiadło półkolem i na dany znak poczęło znów muzykę cichą ledwie słyszalną. Przed oczyma zebranych rozpoznał się taniec miłości i pożądaną, taniec, który w całej piękności widzieć można tylko w Afryce, gdzie w żyłach tubylców pulsuje gorąca krew pełna zachłannej namiętności.

Tancerki w takt muzyki plasyły z wolna, bez szelestu po miękkim dywanie. Gesty ich wyrażały budzącą się młodość, wstydlivą, a jednak chętną

pieszczoty i rozkoszy. Prym w tym korowodzie gietkich ciał wodziła młodzianka, jak topola, strzelista Arabka o niezwykle dużych rozmarzonych oczach.

Tony muzyki nabierały stopniowo siły i tempa, coraz szybciej lawirowały białe postacie, coraz częściej z pod białych zasłon ukazywały się brzozywe nogi i torsy. Wreszcie rytm pieśni popłynął jak burza w niepowstrzymanym chaotycznym pędzie, tancerki zerwawszy zasłony utworzyły ze swych lśniących ciał wianek w środku którego pozostała jedynie młodzianka primaballerina.

Ruchy dziewczyny były prawie nieuchwytnie, kreśliła się w miejscu z taką szybkością, że z trudem tylko widziało się ruchy jej bosych nóg, kształtne długie ramiona wstydlivie przyciskały do piersi i bioder zasłone. Ale gdy muzyka z szaleńczego tempa przeszła w upajające piano, dziewczyna zerwała z siebie biały tiul, odrzuciła go precz i naga, lśniąca brązem tancerki poczęła wyzywającą pieśń miłości. Tyle wstydlivosti w początkowych fazach, a potem wyzywającego

pożądania, wreszcie słodkiego oddania się włożyła dziewczyna w ten taniec, że wprost wierzyć nie chciałem by to była kobieta nie wyrażająca we wszelkich arkanach miłości. A jednak dziewczyna miała dopiero lat dwanaście i od kilku zaledwie tygodni zaczęła karierę tancerki.

Nie zdziwiłem się też zupełnie, gdy z ostatnimi tonami muzyki, dziewczyna osunęła się bezprzytomnie na ziemię i ciało jej młode wstrząsał dreszcz nerwowego podniecenia, nie dziwiłem się, że milcząca dotychczas publiczność wybuchnęła niekłamnym zachwytem, a na tamborino z którym obchodziła gości jedna z towarzyszek tancerki sypały się jak grad srebrne i złote monety.

Widziałem już wiele tancerek różnych narodowości, widziałem bajaderki induskie, tańczące niezrównany taniec miłości przed posagiem Buddy, widziałem także mdłe i niesmaczne naśladownictwa różnych egzotycznych tańców na scenkach wielu stołecznych miast Europy, ale ta dziewczyna z Djibouti mogłaby nauczyć wszystkie córki Therpsichory praw-

dziwego wdzięku, pokazać im, że taniec traktowany na zimno, z wyrachowaniem, będzie zawsze tylko umiejętnością opanowaną w stopniu mniejszym lub większym, będzie zwykłą pracą zupełnie podobną do pracy szewca szyjącego buty, ale nigdy prawdziwą sztuką mogącą dać pełne zadowolenie estetyczne.

Popołudniu wyruszył Porthos w dalszą drogę. Zdala pokazywały się skaliste ponure brzegi Arabii, a potem martwe kontury Adenu. Ileż to złowrogich legend osnutych jest w koło tych ponurych brzegów, gdzie każdy prawie kamień nasiąknięty jest krwią niewolników, którzy tu na rozkaz potężnego władcy Egiptu, wszechwładnego Faraona przez dziesiątki lat bili w twardym granicie cysterny mające być zbiornikami na wodę, ileż fantastycznych klechd i gadek tłumaczy szczególną żarłoczność rekinów, — tygrysami zwanych dla swego przegwałnego ciała — tak chętnie trzymających się tych wód z zadziwiająco wściekłością szarpających czerwone skąły wybrzeża.

(Dok. nast.)

O hegemonję na morzu.

„Britania rules the waves“.
„Brytania panuje na morzu“. Ta prawa polityczna od wielkiego zwycięstwa Nelsona pod Trafalgarem w r. 1805, które zadecydowało o hegemonji Anglii na morzu, zdawała się niewzruszona, aż do ostatniej chwili: olbrzymi atoli rozkwit Stanów Zjednoczonych podczas wojny światowej i po wojnie uczynił z nich nie tylko bankiera Europy, lecz również groźną potęgę wojenną.

Kilka suchych danych statystycznych wprowadza w istotę zagadnienia.

Budżet marynarki angielskiej, wynosił w r. 1927/28 — 58 milionów funtów szterl., amerykańskiej — 350,1 milj. dolarów. Anglia posiada 22 wielkie okręty wojenne (pancerniki), 49 krążowników, 121 torpedowców, 68 łodzi podwodnych; załoga ich liczy 103.025 ludzi. Ameryka posiada 18 wielkich okrętów wojennych (pancerników), 33 krążowniki, 195 torpedowców, 129 łodzi podwodnych; załoga ich liczy 112.514 ludzi.

Nad temi danymi zastanawia się z fachową znajomością rzeczy i głęboką przenikliwością dymisjonowany kapitan marynarki L. Persius.

Z przytoczonych liczb wynika, że Anglia zachowuje przewagę nad Ameryką pod względem ilości pancerników. Ameryka natomiast rozporządza większą ilością torpedowców i łodzi podwodnych. L. Persius anuluje przewagę Anglii tem silniej za to podkreśla przewagę Ameryki.

Doświadczenie czterech lat wojny wykazało twierdzi on niezbitcie, że minęła epoka bitew morskich Temistoklesa, a także i bitew morskich Nelsona. W krwawych zapasach, w których każda strona starała się wyzyskać swe siły obrony i natarcia, okręty okazały się niezdolnym do walki przeżytkiem. „Jeśli w wojnie światowej zdarzyło się jeszcze, że wielki okręt bojowy opuścił przystań, to w wojnie przyszłości napewno żaden już nie podniesie kotwicy, by wypłynąć na morze. Te kosztowne kolosy — konkluduje Persius — zardzewieją na swych ławcach o ile zrzucone na nie z aeroplanu bomby nie położą przedkiesiu kresu ich istnieniu“. Manewry samolotów wojennych w lipcu w 1927 roku w Londynie potwierdziły całkowicie zdobyte doświadczenia: najwspanialsze, najlepiej zaopatrzone okręty wojenne nie mogą udaremnić ataku nieprzyjacielskiej floty napowietrznej.

Łódź podwodna, dostosowana do zmienionych warunków prowadzenia wojny, zyskała za to pierwszorzędne znaczenie. Gdyby — twierdzi Persius — Niemcy przygotowując się do generalnego starcia z Anglią nie były kierowane przez Wilhelma i Tirpitz, lubujących się w paradzie okrętów, lecz przez ludzi, którzy wcześniej ocenili wartość łodzi podwodnych w zbrojeniach morskich, wynik wojny byłby bezwzględnie inny. Fakt, że państwa i dziś jeszcze łożą tak wiele na budowę wielkich okrętów wojennych, dowodzi według Persiusa tylko wpływu admirałów — konserwatystów z jednej, akcjonariuszów zakładów okrętowych i fabryk armat, żądnych zamówień z drugiej strony.

Problem panowania na morzu nie sprowadza się wyłącznie do kwestii roli okrętów i łodzi podwodnych, ani ich siły liczebnej. Wojna przyszłości będzie wojna, w której gazy trujące staną się bronią najważniejszą, rozstrzygającą: użycie zaś tej broni związane jest nierozdzielnie z istnieniem odpowiednio przysposobionej, potężnej eskadry lotniczej.

I pod tym względem — twierdzi Persius — Anglia, zaplątana w coraz bardziej komplikujące się sprawy chińskie, zaabsorbowana ufortyfikowaniem Syngapuru, nie może pozwolić sobie na dostateczną rozbudowę swej floty powietrznej, kiedy Stany Zjednoczone, które, kania się w zlocie, z ro-

ku na rok pomnażają ilość swych aeroplanów bojowych i ich załogę, jak również nie szczędzą środków na badania laboratoryjne nad gazami trującymi, oraz doświadczenia z substancjami wybuchowymi.

Wreszcie c jest jednym jeszcze czynnikiem — mówi Persius — nie wolno zapominać, zestawiając szanse panowania na morzu Anglii i Ameryki. Anglia ma nowicję jest najzupełniej zależna od dowozu żywności i surowców ze swych kolonii: w razie odcięcia jej od nich i należyte przeprowadzonej blokady grozi jej w ciągu kilku tygodni całkowite wygłodzenie i wyniszczenie. Ameryka natomiast w swej samowy-

starczałości zawsze znajdzie możliwość przetrwania wojny.

Jakiż wniosek wypływa z tych rozważań? — zapytuje pod koniec Persius. I odpowiada: „Zwycięzca w przyszłej wojnie i władca morza będzie ten, kto najlepiej przygotowany jest do wojny gazowej, najintensywniej wyzyskać potrafi oręż współczesny i najmniej sam ucierpi wskutek użycia go przez innych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą nim Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Odpowiedź Persiusa jest sformułowaniem nowego zagadnienia, dotyczącego polityki ogólnoeuropejskiej.

M. P.

Nasze morze.

W dziedzinie wiatrów.

„Człowiek z kraju“, o ile sobie nie wyobraża, że rybak wyjeżdża na morze z wędką, myśli, iż on poprostu wie, gdzie ryby są, podejżdża ku temu miejscu łódka, stawia sieci czy też ciągnie niewód i w ten sposób niby z wielkiej kadzi czerpie z morza ryby, póki ich nie ma dość.

Istotnie, na innych morzach tak w przybliżeniu bywa, na naszym nie. Bo w naszym morzu ryb nie ma.

— A więc skądże rybacy te ryby biorą? — wykrzyknie zniecierpliwiony Czytelnik. Bo przecie wiadomo mi, że rybacy łowią ryby, inaczej nie byłoby rybakami! Skądże je mają?

Wiatr je przypędza, dobrodzieju kochany, wiatr! Uważaj dobrodzieju:

Na Bałtyk my za rybami daleko nie wyjeżdżamy, bo nie mamy na czem. W bacie na wielkie morze puszczać się niebezpiecznie. Skutkiem tego rybołówstwo nasze jest przybrzeżne, to sobie proszę zapamiętać. Rybak czeka aż mu pomyślny wiatr od morza rybę nieomal do brzegu przyniesie zapomocą prądów-dróg, które dzięki wiatrowi powstają. Jeśli tedy wiatr morski i prąd przypędzi do brzegu ławicę, —

— A jakże to ten rybak pozna?

— Znakomite pytanie! Proszę: Na wydmach nadmorskich nieraz może pan zauważyć samotnego rybaka, stojącego w zamyśleniu i jakby z nabożeństwem wpatrującego się w morze. Nieznajomy rzeczy człowiek przypuszczałby, że to ekstaza, w jaką ten syn morza popadł na widok wciąż wzdymających się fal. Nie, panie, on jest daleki od ekstazy, ale poprostu szuka, wypatruje — ryby w morzu.

— Łatwo to powiedzieć!

— Bardzo łatwo. Dla chcącego nie ma nic trudnego. On, ten rybak, proszę pana, wstawszy rano, wymiarkował, że wiatr jest rybny.

— Wiatr — rybny?

— Oczywiście. Był west — tak się tam mówi — potem przyszła norda. West pędził rybę do ostu, a norda obdała ku południowi. Ten wiatr, a także ost, jest rybny, bo przypędza rybę do Helu. Za to zyda czyli wiatr południowy, jako wiatr z ładu czyli „od kraju“, jest bezrybny, wygania rybę. I stąd przysłowie: Zyda — rybacka bida. — Ma pan i inne przysłowia: Ost — dla rybaka trość. Norda poprawi albo pozabawi.

— Jakto — „poprawi albo pozabawi“? Przecie nie może być jedno lub drugie. Sól nie może być słona albo słodka!

— Pozwól pan! To przysłowie mówi mianowicie, że każdy wiatr stały, długo w jednym kierunku wiejący rozpędza rybę czyli „zjada ją“. Stąd wyrażenie fachowe, gdy długotrwały sztorm nordowy.

— Czemu pan używa niepolskich wyrażań? Nie można to powiedzieć „burza północna“?

— O tem potem. Otóż gdy długotrwały sztorm nordowy rybę rozpędzi, rybak mówi, że „norda rybę zjada“. Więc ten rybak zauważył rano, że wiatr jest morski i wyszedł na „gó-“ — w górach nadbrzeżne — zoba-

czyć, czy gdzie blisko stradu niema ławicy — śledzików, jeśli czas jest po temu, lub szprotów, czyli jak oni mówią „breitlinzków“ (Breitlinge). Stoi wyprostowany, nieruchomy iak posąg, poważny, zapatrzoney w morze, a z pod krzaczastych brwi jego siwe, mocne oczy szukają, szukają... Bo nie dla widoku on tu przyszedł, lecz aby popatrzeć, czy gdzie na morzu nie rzucają się bardzo „miewy“, czy nie widać fok lub morswinów.

— Cóż to takiego?

— Delfiny bałtyckie

— A foki są?

— Są. I dzikie łabędzie są. Ale mniejsza z tem. Jak płynie taka wielka ławica, miliony śledzików srebrnozielonych (Gruenhering) lub tęczowoluskich szprotek, foki i morswiny wgrzają się w nią, a mewy setkami rzucają się na nią zgóry i używają do sytości. To gdyby zobaczył rybak, natychmiast pobiegłby ku wiosce i wówczas kto żywy, wybiegłby na strad, aby ciągnąć niewód. Gdy tego nie widać, rybak obserwuje lot ptaków — dokąd lecą i jak, bo ptaki nie latają dla przyjemności, tylko dla interesu, a tam, gdzie mewa ma swój interes, rybak ma go także. Wszak on, iak i ten ptak, żyje z ryb. Mewa służy mu nie raz za przewodnika, za co on jej też chętnie rzuca przy dobrym połowie je dną-drugą garść szprotek, aczkolwiek niemniej chętnie do niej strzela, ceniąc sobie wielce jej puch, oraz jej mięso, które, trochę obgotowane, aby tranować woń zgubić, smaży i je. Widzi pan — w niebie nieraz widać, co się dzieje w morzu. Otóż tyle o tym Bałtyku, na który nasi rybacy daleko się nie za puszczają.

Głównym terenem połowów jest Małe Morze — o ile pan sobie przypomina: Basen z trzech stron zamknięty, od wschodu otwarty. Jak już powiedziałem — ryby są w nim tylko wówczas, kiedy wiatry pomyślne wpędzą je do tego basenu. Rybak pilnie obserwuje wiatry i porządek, w jakim załata „obdają“. Dla człowieka „krajowego“ wiatr nie ma najmniejszego znaczenia, ale niech pan sobie wyobrazi rybaka. Jest np. ost — właśnie był potrzebny. Rybak kładzie się spać z nadzieją. „My zawsze pracujemy z nadzieją“ — tak oni mówią, powołując się na kotwicę — swoją drogą to się w ich gwarze nazywa „draga“, mniej szał z tem. Naraz budzi się — ost poszedł do zdydy. On to przez sen słyszał. No, trochę zdydy nie zaszkodzi. Pod zdydą bywają czasem ładne połowy. Aż tu wstaje rano, wychodzi przed dom i widzi — jest zyd-west! Wiatr „od kraju“. A bodaj to wszystko marno zdzineno, a bodaj to kopa diabłów porwała! A tak ładnie obdało!

Mija dzień — wciąż zyd-west. Drugi dzień, trzeci — tydzień — zyd-west!

Wtedy rybak wzrusza ramionami i mówi pokornie:

— Będzie, jak Bóg da.

A ponieważ zawsze pracuje „z nadzieją“, dodaje:

— A Bóg da!

Zaś z głębi swego zrozpaczonego a dzieciennego serca dorzuca:

— Bo musi dać!

Musi! Niema co gadać! Bo inaczej cożby się z ludźmi stało? Więc — mu si dać!

I tak — dzień po dniu. Wciąż patrzeć, z której strony wiatr wieje, kombinować stosownie do jego kierunku, myślać być stałe na jego skrzydłach, obliczać wszelkie jego wahania, śledząc jego zamiary nie tylko tu, na ziemi, ale stosownie do lotu „błon“ tj. chmur, ewentualnie ptaków, które, podobnie jak ryby prądami wodnymi, lecą najchętniej prądami, czyli ruchomymi gościnnymi powietrzniemi — ta bezustanna emocja, ta gra hazardowa, od której zależy chleb i bułka dla całej rodziny, lecz na którą wpłynąć nijak nie można... Czy pan to rozumie? Rolnik również ryzykuje, ale on w najgorszym wypadku zbierze choć część plonów, lecz rybak? Ot, zdarzyło się, że szprotów raz przez całych sześć lat nie było, a piskorze morskie, choć je przedtem masowo poławiano, iak się raz zgniewały i poszły, tak ich od tego czasu ani ogona nie widziano.

— Zgniewały się i poszły? Piskorz?

— Anegdota na potem, panie. Otóż — dziedzina wiatrów. I teraz, proszę: Wiatr obdał ładnie, cała flotylla rybacka wyjeżdża na morze, stawia sieci, przyjeżdża na drugi dzień — a ryby niema! Powinna być, musi być, jest z pewnością — tylko gdzie? Trzeba szukać. Przetrasa się całe morze.

— Co pan znowu opowiada!

— Prosta rzecz! Stawia się mnóstwo sieci, głębokich i płytkich, stawia się je wysoko lub nisko — tj. na pełnym morzu lub blisko lądu, obserwuje się morze, ptaki, puszcza się w ruch telefon, aby być w ciągłym kontakcie ze sobą — już się tę rybę ma — gdy naraz wiatr pomyślny „naddał“ i przeszedł w niepomyślny, albo też zerwał się sztorm, wyjechać na „mierce“ nie można, po morzu chodzą denedzi (fale) iak kościoty, niewody — mówią też „sejce“, tj. „sieci“ — mokną w wodzie — i skończyło się. Na ten raz — po zabawie. Trzeba czekać znowu, jak wiatr załata obda i który — od morza czy od kraju.

Przyzna pan, że to musi wpływać na psychologię i pogląd na świat i życie. Być zdanym na łaskę i niełaskę wiatru!

Jerzy Bandrowski.

+ Faszysty włoscy w Ameryce zakładają miasto „Mussolini“. Znana nowojorska firma Mussolini - American Development Corporation, będąca własnością grupy włoskich faszystów zakupiła w miejscowości Briarcliff Marior kosztem milion dolarów dwa tysiące akrów ziemi i zwróciła się z wezwaniem do wszystkich włoskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, aby na tym terenie założyli miasto „Mussolini“. Będzie to pierwsze miasto faszystowskie poza granicami Włoch. Premier Mussolini podobno obiecał poprzeć inicjatywę założycieli miasta jego imienia. Nie wiadomo tylko, jak się do tej inicjatywy ustosunkują liczni wśród emigrantów włoskich w Stanach Zjednoczonych przeciwnicy faszyzmu.

Król rumuński zaczyna chodzić do szkoły. Król rumuński Michał I. zaczął na początku nowego roku szkolnego chodzić do szkoły powszechnej. Postanowiono, że młody król nie będzie się uczyć sam, lecz w towarzystwie dzieci szkolnych, z których każde pochodzić będzie z innej prowincji rumuńskiej. Ponadto „święty“ szkolnej króla przydzielone zostaną: jedno dziecko narodowości serbskiej, jedno rosyjskiej, jedno niemieckiej i jedno węgierskiej, w ten sposób młody monarcha poznał już w swem dzieciństwie język i duszę wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących w Rumunii.

Wzorowa książka.

Juliusz Balicki i Stanisław Maykowski: „Będziem Polakami”. Drugi Rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1928 r.

Do świeżego wieńca zasług wydawniczych Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dodały ostatnie dni nowy nieposłedni liść. Pojawia się oczekiwana od dwóch lat przez najszerze koła nauczycieli i rodziców a przede wszystkim uczniów kontynuacja słynnego Kręgu Lat dziecięcych Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego. Ten drugi rok nauki języka polskiego w szkołach średnich nosi wymowny tytuł „Będziem Polakami”.

Jest to pierwszy u nas podręcznik szkolny, oparty na zasadach regionalizmu. Doskonale w koncepcji, błyszczy nazwiskami największych wsłonecznych pisarzy polskich, otwiera przed czytelnikiem przebogaty wachlarz naszych ziem, szeregując w ściśle następnym ich właściwości przyrodnicze i odmiany płodów ziemnych, zabawy sztuki i wielką tradycję dziejową, pracę narodową w okresie niewoli i moment wyzwoleniowy, wreszcie życie współczesne stolicy, środowisko wiejskich i mniejszych miast polskich, na koniec na wsi ze szczególnym uwzględnieniem strony obyczajowej i właściwości gwarowych ludu. Kolejność regionalistyczna omawianych ziem charakteryzuje dosadnie nazwy 10 cykli: 1) Straż nad Wartą, 2) Co mówi Bałtyk? 3) Albośmy to jacy tacy, 4) Węgle! 5) Wśród Wierchów, 6) Kochamy Warszawę, 7) Powiśle, 8) Grody Czerwienie, 9) Nad Niemnem, 10) Przez lany i kurhany.

Każdy z wymienionych cykli obejmuje po 2 utwory poetyckie, kilka ustępów prozaicznych i dodatkowy, obszerniejszy ustęp Lektury Domowej. Książka, wydana świetnie pod względem typograficznym, zasypana wprost ilustracjami Bartłomiejczyka, wśród nich 5 trójbarnych, a nadto licznymi reprodukcjami fotograficznymi, wśród których prym wiodą wspaniałe zdjęcia Bułhaka, obudzi zapewne, jak jej poprzedniczka, żywą dyskusję w pisniach fachowych i codziennych.

Tu zaznaczamy tylko jej rewelacyjne znaczenie w dziejach podręczników poetycznych, po cenzurze obecnej podległych „czytankach” z czasów zaburczonych po „wychnanych”, niezastosowanych do potrzeb duchowych dziecka książkach początków naszej wolności, jest „Będziem Polakami” pierwszym dojrziałym w wielkim stylu poczynnym czynem połączonej we współpracę nauczyciela i literata polskiego.

Współpraca ta tem piękniejsza, że przepełniona wiarą w potężnienie Państwa i że do trudu nad niem przygotowała dwunastoletnich czytelników, —

tych, którym przeirzyszt tytuł książki nakazuje stać się kiedyś świadomymi i czynnymi Polakami.

Kto będzie nową gospodynią w Białym Domu?

W przedwstępnych wyścigach o prezydenturę Stanów Zjednoczonych, zwyciężyli, jak wiadomo, dwaj współpracownicy, a mianowicie kandydat republikanów Hoover oraz kandydat demokratów Alfred E. Smith. W jesieni nastąpi ostateczna rozgrywka: rozstrzygnie ona, który z dwóch kandydatów zamieszka w Białym Domu. Wobec takiego stanu rzeczy nie można się dziwić, że i żony obu kandydatów występują teraz na pierwszy plan i są przedmiotem ogólnego zainteresowania, bo jest rzeczą wiadomą oddawna, że małżonka każdorazowego naczelnika państwa odgrywała wielką rolę w Białym Domu. Dzienniki z tamtej strony Oceanu zajmują się teraz osobami pani Hoover i pani Smith nadzwyczaj wyczerpująco i poświęcają wiele miejsca szczegółom ich dotychczasowego życia.

Stosownie do przynależności partyjnej danych organów prasy podnoszą one zalety jednej lub drugiej z tych pań i wyśpiewują na jej cześć dytyramby, lub też pozwalają sobie na ironiczne uwagi. Kwestia, kto będzie prezydentową nie jest wcale obojętną dla wyborców i może wywrzeć wpływ na ostateczny rezultat walki wyborczej.

Jeżeli porównamy bieg życia obu tych dam, zmuszeni będziemy przyznać, że pani Hoover bardziej się nadaje do zapalenia wyobraźni yankeesów, przyzwyczajonych do kinowej romantyki. Obiecała ona z mężem swym, byłym inżynierem górniczym wszystkie prawie części świata. Ze wzruszeniem czytamy, że opuściła ona swój piękny dom rodzinny w Nowym Jorku, by towarzyszyć mężowi do dalekich Chin. Każdej amerykańce bije serce, kiedy słyszy, że pani Hoover własne firanki zabrała z sobą do Chin i tam w państwie Wschodzącego Słońca, własnoręcznie zawiesiła je u okien. Z Chin udali się państwo Hoover do leżących na końcu świata kopalni australijskich, potem do legendarnego Mandalay w Indiach, do Paryża i Londynu a wszędzie ta zadziwiająca gospodyni domu wiozła z sobą firanki i druty do pończoch.

Na wyborców i wyborczynie wywiera podobno szczególne wrażenie

portret pani Hoover, zamieszczony we wszystkich republikańskich gazetach, a przedstawiający przyszłą prezydentową robiącą pończochę na drutach.

Aby przekonać publiczność, jak piękny charakter ma żona republikańskiego kandydata na prezydenta, opowiadają wzruszające historie, np. o bawie nie, która jej się pewnego dnia popłatała w niemożliwy sposób. Proponowano pani H., by przecięła nożyczkami ten węzeł gordyjski, ale z dumą odsunęła tę myśl i nie spoczęła dopóki nie rozplątała węzła, bo trudności istnieją, poci, aby je pokonywać. To, że jako młoda matka podjęła z niemożliwym podroz do Australii, uchroniła dziecko od wpływu złego klimatu i wychowała w dobrym zdrowiu, wy daje się wielu ludziom rekoimiam, że i w Białym Domu wypełni godnie swe zadanie.

Pani Hoover była w Chinach podczas powstania bokserów. Pewnego dnia — opowiadają gazety, reprezentujące stronnictwo republikańskie — grnat wpadł do sypialni pani Hoover w chwilę po jej wyjściu z tego pokoju, a pomimo to nie straciła spokoju i równowagi ducha. Pani Hoover stoi na czele kobiecego korpusu skautowego. Za najwyższą pochwałę pani Hoover należy uważać określenie, że jest spokojną i prawie nieamerykanką.

Nie-amerykanką pod względem powierzchności jest także kontrkandydatka, pani Smith, przypominająca raczej typ wschodnio-europejski. Pochodzi ona, zarówno jak jej mąż, z proletariackich nizin Nowego Jorku. Nie jest ona ani tak duchowo skomplikowana jak pani Hoover, ani też nie jeździła tak daleko. Raz tylko rozstała się na krótki czas z mężem, by obejrzeć starą część świata, ale przedkrociła przysięgając, że nigdy już nie będzie „robiła” Europy. Kiedy mąż jej zarabiał jeszcze nie więcej niż 75 dolarów miesięcznie, pani Smith sama szorowała podłogi i zmywała naczynia. Poza tem urodziła swemu mężowi w ciągu 8 lat pięcioro dzieci, które pochłaniały jej czas w zupełności. Z tego wszystkiego wysnuć można wniosek, że napewno będzie dobrą gospodynią w Białym Domu.

Z życia kolonii leśnicz. Zw. Obrony Kresów Zach.

Perehińsko, w sierpniu.

W tegorocznej akcji kolonijnej Związku Obrony Kresów Zachodnich dla dzieci z Niemiec, Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska na terenie Małopolski Wschodniej wzięło wybitny udział Województwo Stanisławowskie przez ofiarą współpracę zarówno swoich instytucji i organizacji narodowych i społecznych jak i poszczególnych osób ze sfer obywatelstwa ziemskiego.

Do jednej z najbardziej udanych imprez kolonijnych zaliczyć należy istniejąca już od czterech lat kolonia leśnicza w Perehińsku, utrzymaną staraniem i kosztem Komitetu Wojewódzkiego w Stanisławowie, w której rok rocznie pod kierownikiem wytrawnego pedagoga i przyjaciela młodzieży p. Tadeusza Bryczkowskiego ze Stanisławowa znajduje wypoczynek i wzmacnia zdrowie około 120 dzieci.

Umieszczona w 6 dużych jasnych i słonecznych salach wielkiej piętrowej 6-klasowej szkoły powszechnej, kolonia w Perehińsku daje młodzieży wprost idealne pod każdym względem, warunki pobytu. Na wielkim dziedzińcu szkolnym, w cieniu rozłożystych drzew chroniących przed skwarem upalnego dnia, młodzież spędza ranne godziny na zabawach towarzyskich i ćwiczeniach rytmicznych i gimnastycznych pod kierunkiem kierownika kolonii a przy pomocy personelu wychowawczego, dobranej z pośród starszej młodzieży seminarjalnej żeńskiej i męskiej, obznajomionej z metodami wychowawczymi, około południa podają w dzień ciepłe i słoneczne kąpiele w pobliskiej Łomnicy a po południu po obfitym obiedzie i 1 i pół godzinny przymusowy wypoczynek idzie na przechadzkę do okolicznych lasów i wzgórz, skąd napowiszy się balsamicznym powietrzem i nakarmiwszy jagodami leśnymi wraca na spoczynek po mile spędzonym dniu ze śpiewem na ustach i pękami kwiecia polskiego.

Tak było i jest codziennie o ile dopisze pogoda, a że była w lipcu przepiękna, więc policzki działwy zakwitły rumieńcem i jak kwiaty rozchyliły się ku słońcu.

Nic dziwnego że w tych warunkach młodzież szybko powraca do sił, rozwija się, nabiera ochoty do życia i pracy a otoczona troskliwą opieką obojga Państwa Bryczkowskich, uczy się kochać przyrodę, ludzi i Boga, który stworzył tak piękny świat i z utęsknieniem wyczekuje powrotu na przyszły rok do tego pięknego zakątka ziemi.

Dr. S.

NOELLE ROGER.

28)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Czy kocha go jeszcze? Czy nim pogardza? Może towarzyszem jest dla niej, któremu wybaczyła winy?

— Pójdiesz z nami, Piotrze? — zapytał mnie Duncan.

Przystąpiłem.

Będę ich wiecznie miał w oczach na tem lotnisku. Obrewski ujął Dunkana poufale pod rękę. Rzekłbyś, najlepsi przyjaciele. Byli równego wzrostu. Jego sylwetka słowianina miała mniej zdecydowaną linię; jego spadziste ramiona, plecy nieco zgarbione, uwydatniały korzystnie prawidłowo związany tors mego przyjaciela. Duncan wyglądał na atlete, zdążającego na boisko. Jego ruchy odbijały od nerwowych i gorączkowych ruchów Włodzimierza. Jak był temat tej ich poufnej rozmowy?

Przyspieszyłem kroku i złączyłem się z nimi.

— Zobacz pan, — rzekł Duncan. — Odczuwa się większą pewność, niż w kolei lub w aucie. Nieprawdaż, Savigne?

Zwrócił się do mnie. Był tak blady, z twarzą skurczoną, oczami jakby w dal zapatrzonymi,

mimo ust w uśmiech złożonych, że powstrzymałem okrzyk:

— Ależ jesteś chory!

Znajdowaliśmy się blisko aparatu, pod wielkim cieniem jego skrzydeł. Kabina była pusta. Obrewski miał być jedynym pasażerem. Smiga była już w ruchu, a w nasze twarze wionął podmuch burzy.

Obrewski zaszepotał nagle:

— To dziwne... straciłem ochotę do podróży.

On również był zsmiały. Ramiona jego dreszcz wstrząsał. Dodał, po cichu:

— Jakby dłoń jakaś ciągnęła mnie w tył. Słuchaj pan, Clarence... pojedę raczej koleją. Tak wolę.

Lord Clarence wpatrzył się w niego:

— Boi się pan! — zadrwił.

Nastąpiła chwila milczenia. Zwarli się oczami. Rozkazująca wola Dunkana, walczyła z tą głuchą siłą, która zatrzymywała niezdecydowanego Włodzimierza przed rozruchanym aparatem.

— Nie wierzy pan w przeczucia? — zapytał upokorzony Włodzimierz.

— Spytaj pan dr. Savigne co o tem myśli — odparł szorstko Clarence.

Wpatrzyłem się bacznie w Włodzimierza Obrewskiego. Ten człowiek przywykły do innej miary niebezpieczeństw, ten łamikark, dbający o bieżącą chwilę, zdradzał charakterystyczną depresję nerwową: maska ziemista i drżące dłonie.

— Badź pan rozsądny — rzekł Duncan, to-

piąc spojrzenia swoich ciemnych oczu w zielonych oczach słowianina.

Opór Włodzimierza słabnął. Zbliżył się o krok do maszyn. Wygladziły się rysy jego twarzy. Wtem zaśmiał się nagle.

— Żartowałem, oświadczył. I zasypywał nas słów nawalem, jakby chcąc zatrzeć wrażenie chwili słabości.

Duncan odwrócił głowę. Uchwyciłem wyraz jego oczu, który mnie wprowadził w zdumienie. Nie wiedzieć czemu, te oczy zakrzepłe, przywiodły mi na myśl wodę głęboką i niezgłębiającą, w której darmo chciałbyś dopatrzeć się czegoś... Czegoś? Topielców może, którzy przed chwilą zmagali się na powierzchni, zanim chmurna woda, nie zwarła się na ich ciałach taflą bez zmarszczki.

Odtąd, jedynie Duncan pochłoniął moją uwagę. Zaledwie uważałem że Obrewski pożegnał się z nami, rozsiadł się wewnątrz kabiny, słał nam pozdrowienia ręką, podczas gdy samolot odczepił się od ziemi.

Widziałem jeno bladą twarz Dunkana. Nigdy nie zauważyłem u niego tej zmartwiałości, jakby pokrywającej tłumioną udreke.

Myślałem:

— „Doprawdy, jest w złej skórze... należy mieć nań baczenie...”

Aeroplan stał się już jeno wielkim czarnym ptakiem o nieruchomych skrzydłach, śmigającym w górę linią pochylą, wysyłając ku ziemi z sekundy na sekundę zgłuszone warczenie motoru.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

22

Sierpnia

1928

Sroda

Tymoteusza

Jutr: Filipa

Wschód słońca 4:43

Zachód 18:41

KINOTEATRY.

Apollo: Przez jedną noc i zwycięzcy i zwyciężeni.

Lew: „Ulubienica przedmieścia“.

Chimera: „Tragedja kobiety“.

Palace: „Żona na wydaniu“.

Fatamorgana: „Ludzie dzisiejsi“.

==○==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny. w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1.

==○==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

— Lot przez Atlantyk rozpoczęli dwaj lotnicy, by przybyć do „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7), gdzie w niedzielę, 2 września (dzień otwarcia Targów Wschodnich) odbędzie się Olimpiada Reklamowa i Loteria Fantowa na fundusz inwalidów, wdów i sierót. Kupcy i przemysłowcy lwowscy ofiarowują chętnie fanty, by uzyskać wzajemian podwójną: afiszową i żywą reklamę na ulicach miasta.

— Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie przyjmować będzie dodatkowe wpisy do szkoły powszechnej, do gimnazjum i do internatu w dniach 30 i 31 sierpnia. Telefon 14-36 i 60 8070.

==○==

— Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie ogłasza wpisy do szkół rzemieślniczo-przemysłowych na oddziały ślusarstwa i stolarstwa od 27-29 sierpnia włącznie, od godz. 9-12. Warunki przyjęcia w westybule szkoły lub listownie. Wpisy do szkół technicznych odbęda się od 4-7 września włącznie. Pyrekeja. 8244

— Biuro Ogłoszeń „PAR“ w Poznaniu wydaje własnym nakładem czasopisma zawodowe: „Powszechna Gazeta Fryzjerska“, „Przegląd Stolarski“, „Warsztat Metalowy“, „Gazeta Malarska“ oraz „Przegląd Krawiecki“ największy tego rodzaju miesięcznik w Polsce, redagowany przez wybitnych fachowców, oficjalny organ Związku Cechów Krawieckich w Polsce, poświęcony zagadnieniom kroju i mody. Każdy numer „Przeglądu Krawieckiego“ zawiera bogatą treść z licznymi ilustracjami i wzorami oraz cenną wkładkę ilustrującą najnowsze fasony. „Przegląd Krawiecki“ winien znajdować się w każdym warsztacie krawieckim! Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawni! Prenumeratę kwartalną za 3 grube zeszyty tylko zł 3.— należy wpłacać do Administracji „Przeglądu Krawieckiego“, „PAR“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 lub przez PKO. na konto nr. 201.195. Na żądanie orazowe numery bezpłatnie! 8289

==○==

— O wielki Lwów. Komisarz rządu p. Strzelecki wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy w sprawie Wielkiego Lwowa, oraz długoterminowej pożyczki dla gminy miasta Lwowa. — W Warszawie p. komisarz przyłączył się do delegacji Zarządu Targów Wschodnich, która wyjechała do Warszawy, celem zaproszenia p. Prezydenta, pp. Ministrów i wybitniejszych osobistości na Targi Wschodnie do Lwowa.

— W sprawie kredytu na halę targową. Jak nam donoszą, gmina miasta Lwowa odniosła się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o pozwolenie Zakładu Pensyjnego we Lwowie na udzielenie kredytu gminie m. Lwowa w sumie 1.600.000 zł. Kredyt ten ma być obrócony na budowę hali targowej na placu Solskich, której potrzeba odczuwa bardzo nasze miasto. Spodziewają się, że Ministerstwo ze względu na potrzeby miasta wyda także zezwolenie.

OGŁOSZENIA
DO SPECJALNEGO NUMERU TARGOWEGO,
KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE
POWIEKSZONEJ OBJĘTOŚCIW DNIU OTWARCIA
VIII. TARGÓW WSCH.PRZYJMUJE ADMINISTRACJA
„SŁOWA POLSKIEGO“
I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Przed Targami Wschodnimi.

Już nie wiele dni dzieli nas od otwarcia VIII Targów Wschodnich. Na pl. T. W. przygotowania w pełnym toku. Poszczególne pawilony poddano remontowi, pawilon centralny pokryto blachą, miasto porządkuje skwery i drogi. Splantowano już miejsce pod maszyny rolnicze, których pokaz w r. b. będzie bardzo obfity. W biurach T. W. ruch zwiększony, nadchodzą już bowiem awiza kolejowe na ekspozycje. Wystawa ekspozycji zagranicznych będzie w tym roku zupełnie zreorganizowana. Z inicjatywy ministerstwa przemysłu i handlu wystawy zagraniczne mają być zorganizowane pod kątem widzenia nacjonalizacji importu, według pochodzenia i użyteczności danej branży.

Ze względów państwowej polityki handlowej ekspozycje zagraniczne ugrupowane będą według krajów w ten sposób, że kraje które zawarły z Polską traktaty handlowe zgrupowane będą wspólnie w osobnych pawilonach. W taki sposób ministerstwo pragnie skierować naszych kupców przede wszystkim do tych krajów, które znów na podstawie wzajemności pobierają nasze produkty. Równocześnie kupiectwo nasze zyska bezpośredni kontakt ze źródłem zakupów i uwolni się od drogiego pośrednictwa państw trzecich, a specjalnie tych państw, których preponderancja na rynkach polskich może ścieśnić naszą niezależność ekonomiczną.

W ten sposób powstanie cały pawilon, który obejmować będzie grupę austriacką wszelkich branż. Poza tym pawilon centralny metalurgiczny w lewym skrzydle na przestrzeni około 900 m. mieścić będzie maszyny i urządzenia techniczne wyłącznie z państw traktatowych Anglii, St. Zi. Szwecji, Danii i Czechosłowacji. Dział maszyn rolniczych tych krajów będzie silnie reprezentowany. W innych branżach firmy zagraniczne uwzględnione będą indywidualnie. Jedynie przemysł samochodowy krajów traktatowych przedstawiony będzie bardzo pokąźnie a samochody zajmą osobny pawilon o obszarze 1300 m.

Z grup mniejszych specjalną uwagę zwracać będzie grupa egipska, która przedstawi kolekcje produktów tego kraju. W grupie tej weźmie udział oficjalnie rząd egipski w próbach surowej bawełny wszelkich gatunków

Wystawa ta odbędzie się staraniem Izby handlowej polsko-egipskiej w Kairze, której prezes p. Gabour bawi od kilku tygodni w Warszawie, celem zorganizowania udziału Egiptu w T. W. i nawiązania kontaktu z polskim eksportem. Specjalne wycieczki tamtejszego kupiectwa objada poszczególnie centra polskie dla przestudiowania możliwości handlu z Polską, bez obcego pośrednictwa.

Poza grupę egipską będzie grupa grecka reprezentowana przez rząd grecki w Atenach a także grupa palestyńska.

Celem ułatwienia wycieczek z tych krajów udało się uzyskać, dzięki staraniom konsulatu w Gałacz, znaczne zniżki okretowe na wszystkich liniach żeglugi morskiej kompanii okretowych lewantyńskich.

Co do udziału przemysłu krajowego na T. W. podkreślić należy, że wskutek przygotowań do wystawy powszechnej w r. 1929, Targów wileńskich, wystawy w Katowicach i rolniczej w Łucku, trudno było skoncentrować pokazy naszego przemysłu w jednym ognisku we Lwowie. Mimo to i w tym roku T. W. będą wszechstronnie obsłane przez naszych przemysłowców.

Przemysł łódzki wystąpi w tym roku po raz pierwszy nie w indywidualnych firmach, tylko w grupie zbiorowej średniego i wielkiego przemysłu tkackiego. Wystawa ta urządzona zostanie staraniem Związku przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Pod egidą głównego urzędu miar i wag w Warszawie wystawiona będzie bardzo silna grupa wag i narzędzi mierzniczych.

W dziale tym zgrupowane będą najważniejsze warsztaty krajowe, wyrabiające wagi, aparaty miernicze, przyrządy wszelkiego rodzaju, pojemniki i maszyny miernicze.

Zjednoczenie elektrowni polskich organizuje pokazy urządzeń elektryfikacyjnych a polski Związek gazowni urządzenia gazowe. Obie te grupy mają duże znaczenie aktualne ze względu na licznie budowane w kraju gazownie i elektrownie.

Większe niż dotychczas ramy na tegorocznych T. W. obejmie wystawa rolnicza, ale o tem później. sz.

==○==

— Z komisji kulturalno-oświatowej. Wczoraj przed południem w myśl o-negdajszej uchwały komisja kultury i oświaty odbyła wizję lokalną w Muzeum Orzechowicza, celem wybrania odpowiedniego miejsca na pomieszczenie Biblioteki Kasprowicza. Komisja wybrała kilka ubikacji, ostateczna decyzja jednak zależna od rozmaitych okoliczności, zapadnie później.

— Ze spraw miejskich. Na wczorajszej sesji Magistratu wydano następujące zezwolenia budowlane: Franciszek Konopacki, ul. Janowska 77, nadbudowa I-go piętra z 2 ubikacjami na poddaszu; Moses Markus i Ignacy Ostermanowie oraz Jakób Singer, ul.

Rzeźnicka 16, budowa 3-piętrowego domu mieszkalnego; Berta i Amalia Neuman, ul. Na Błonie 10, budowa parterowego budynku z poddaszem; Petronela i Leonard Karasińscy, Ubocz, budowa domu parterowego z poddaszem; Rozalia Schlosser, ul. Janowska 43 — budowa budynku gospodarczego w podwórzu; S. Grosskopf i Synowie, ul. Bema 16 — budowa 1-piętrowego magazynu; Jakób i Emma Kunzowie, Bogdanówka — budowa parterowego domu mieszkalnego.

Ponadto wydano 6 pozwoleń na skanalizowanie realności do kanałów publicznych.

Oddano następujące roboty miejskie:

Budowę ogrodzenia i schodów na cmentarzu Obrońców Lwowa na przestrzeni 49 m. otrzymał budowniczy Leonard Karasiński za kwotę 17.803 zł. 01; wykonanie muru oporowego i schodów na cmentarzu Obrońców Lwowa otrzymał Leonard Karasiński za kwotę 20.760 zł. 42 gr.; wykonanie pieców kaflowych na korytarzach ratusza oddano firmie Michał Nowosiadły za kwotę 5322 zł. 75 gr.; ułożenie płytek na korytarzach ratusza firma Bracia Mund za 13305 zł.; wykonanie podwójnych okien na korytarzach ratusza — Skadzierżawna Zakładów przemysłowych dawniej Jan Lewiński — za kwotę zł. 10572.

Odnosnie do budowy i rozbudowy szkół oddano następujące roboty: nadbudowę szkoły im. Marii Konopnickiej oddano firmie inż. Wawrzyniec Dajczak za kwotę 202.681 zł. 66 gr.; wykonanie rysunków szczegółowych na budowę szkoły powszechnej im. Reja oddano inż. Tadeuszowi Wróblowi za kwotę 4000 zł.; roboty budowlane przy szkole im. Reja oddano firmie Stanisław Olszewski za cenę 439.023 zł. 88 gr.; zatwierdzono plany budowy szkoły im. Szaszkiewiczów.

Ponadto uchwalono wybudować domek dla portiera Zakładu dla dzieci przy ul. Kadeckiej; uchwalono wykupić 11 enklaw, wciskających się w lasy funduszu wodociągowego w Woli Dobroszkańskiej, o obszarze 1.9495 ha za kwotę 8318 zł. 80 gr.; uchwalono wypłacić resztę należności za rozdawnictwo ciepłej strawy ubogim: Zarządowi Przytuliska Braci Albertynów 1008 zł. 50 gr., Zarządowi Stow. Żyd. Schroniska dla bezdomnych 1500 zł.

Uchwalono zakupić dla Zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskiej 7 ławek do ogrodu i do bramy po 70 zł. i ramię z siatka do okna kostnicy. Uchwalono wykonać strop żelazno-betonowy w pralni powyższego Zakładu za cenę 3600 zł. Uchwalono wypłacić 55 subwencji kulturalno-oświatowych na ogólną sumę około 140.000 zł.

— Zmarli we Lwowie: Maria Paczek lat 78, zapalenie płuc, Franciszek Kołodziej, lat 40, gruźlica płuc, Daniel Krüger, lat 63, skret jelit, Laura Menkes, lat 42, pęknięcie serca, Leizor Mons, lat 60, zapalenie płuc, Piotr Okropki, lat 28, ropień mózgu, Maria Mandziak, lat 38, zakażenie, Parania Zatoka lat 25, gorączka połogowa, Tomasz Falkiewicz, lat 30, zapalenie opon mózgowych, Karol Sadowski, lat 62, choroba serca, Krystyna Ptak, lat 72, choroba serca, Józef Spaski, lat 23, śmierć gwałtowna wskutek przebiecia nożem, Józefa Frankowska, lat 63, choroba serca, Aleksander Bernard, lat 18, śmierć gwałtowna z powodu przebiecia, Julia Wereszczuk, lat 63, choroba serca, Grzegorz Kleis, lat 64, gruźlica, Władysław Pałko, lat 52, zapalenie płuc.

— Ruch pociągu przed 1 września. Celem umożliwienia podróżnym dogodniejszego powrotu z letnisk kursować będzie we czwartek 30, piątek 31-go bm., oraz w sobotę 1 września b. r. dodatkowy pociąg osobowy Nr. 1720 z Ławocznego do Lwowa. Ławoczne odjazd 16:43, Lwów przyjazd 21:30 z wagonami 3 klasy. Szczegółowy rozkład jazdy tego pociągu uwidoczniiony jest w ściennym rozkładzie jazdy ważnym od dnia 15 maja 1928.

==○==

— Nowa ofiara szofera. Szofer Edward Herman, liczący 23 lat, zamieszkały przy ul. Na Błonie 1. 12, prowadził wczoraj na ul. Źródlanej samochód nr. 8202, tak nieostrożnie, iż potrącił Annę Bąk z Komarna. Potrącona upadła na jezdnię i doznała tak licznych obrażeń, iż po przewiezieniu do szpitala zmarła. Szofer został aresztowany.

— Sprzedawali wodę jako bon-gout. Policja aresztowała wczoraj Kazimierza Szpunara, liczącego 21 lat i Anastazję Szpunar, liczącą 18 lat, zamieszkałych przy ul. Marii Śnieżnej 1. 5, za oszukańczą sprzedaż jednolitrowej flaszki opieczetowanej „bon-gout“ — napełnionej wodą. Jako czysty spiry-

mus oferowali wodę i pija teraz wodę za kratkami.

— **Cherchez la femme!** Alojzy Ruszała, zamieszkały przy ul. Piastów 1. 23, zawiadomił policję, iż zamieszkała u niego Eugenia Mołska skradła na jego szkodę 150 zł., a dopuściwszy się ponadto kilku sprzeniewierzeń na łączną kwotę 400 zł. — zbiegła do Komornicy.

— **Kradli narzędzia samochodowe.** Policja aresztowała wczoraj Leona Olejarnika, montera i Romana Makowskiego, pomocnika szoferskiego — za kradzież narzędzi samochodowych z garażu przy ul. Jagiellońskiej 1. 34.

— **Kieszonkowcy grasują!** Na placu Krakowskim skradł wczoraj jakiś kieszonkowiec Laurze Jarych, przybyłej z Wiednia, portfel, zawierający 20 dolarów i 97 zł. — Za współudział w kradzieży torebki srebrnej na ul. Legionów aresztowana została Sabina Chomiak, robotnica, zamieszkała przy ul. Sądowej 1. 10.

— **Włamanie sklepowe.** Nieznany złodziej otworzył wczoraj żaluzję w sklepie Maurycego Głanza przy ul. Kopernika 1. 22, i skradł z szuflady 300 zł., czek P. K. O. na 411 zł. i zegarek.

Nr. 8 (59) za sierpień „Lotu Polskiego” rozpoczyna nader interesujący, dyskusyjny artykuł meł. Kaftala, rozpatrujący wyprawę „Itali” z punktu widzenia moralności i prawa.

Obok obficie ilustrowanego, obszernego sprawozdania z XI-go Salonu Lotniczego w Paryżu, znajdujemy artykuł w języku francuskim p. t. „Souverainete et Aeronautique,” opublikowany z okazji XXXV-go Kongresu Tow. Prawa Międzynarodowego (Internationale Law Association) w Warszawie, który redakcja we wstępie również w jęz. franc. wita w pięknych słowach, ze względu na znaczenie tego Towarzystwa, zajmującego się także prawem lotniczym, dla rozwoju lotnictwa.

Z pozostałych prac zwraca na siebie uwagę artykuł inż. Arnda, omawiający sprawę pierwowzorów (prototypów), oraz bogate, jak zwykle działło: gazowy i techniczny.

==o==

PIERWSZY WARUNEK

dobrego usposobienia, zdrowych nerwów, codziennego spokoju jest moczenie nóg w ciepłej wodzie z domieszką 1 łyżki

Soli do nóg Jana.
Idealnie wpływa na zdrowie.
Oryginalne tylko z marką ochronną „SŁON”
Znać wszędzie. pk7630

Sprzeniewierzenie w Kasie Chorych.

Zajęty w Kasie Chorych Tadeusz Prokopiszyn, przydzielony w ostatnim czasie do kasy — dopuścił się na szkodę tej instytucji sprzeniewierzenia 12.000 zł. Prokopiszyn zbiegł prawdopodobnie do Zakopanego.

Już poprzednio zauważono pewne niedokładności w prowadzonym przez Prokopiszyną „funduszu wzajemnej pomocy” i pomimo tego przydzielono go do kasy, z której — jak widać — czem rychlej skorzystał.

Szkoda została pokryta częściowo drogą składek. Sprawę oddano sądziemu śledczemu.

Rabunkowy napad w lesie.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Na drodze leśnej pomiędzy Hrebennem a Mostami małym napadnięty został wczoraj późnym wieczorem Onufry Lesz z Lubyczy Kniaziej. Sprawcy zrabowali mu 14 zł. 70 gr., poczem zbiegli do lasu.

Rychło zarządzonej przez policję pościgu doprowadził do ujęcia sprawców, którymi byli: Hryńko Lewko, Stefan Pohorylko i Mikołaj Pawłyk, wszyscy trzech zamieszkali w Hrebennem.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.



7801pk

W krainie pereł.

Anglia „kontroluje” wytwórczość pereł. Wszędzie, gdzie w oceanach istnieją ławice, na których żyją drogieńskie małże, wszędzie tam położyła Anglia swą ciężką rękę. Niedawno toczył się między nią a Persją poważny spór o posiadanie wysp Bahreina w zatoce perskiej. Anglia zaprzeczyła szachowi praw suwerenności do tych wysp i jakkolwiek spór jeszcze się nie ukończył, można być pewnym, że i tamte wyspy doznają już dziś błogosławieństwa nadzoru brytyjskiego.

Wyspy te, leżące jakieś 40 km na wschód od wybrzeży Arabii, podlegają nominalnie szekowi, który jest w tej chwili, prawdopodobnie najstarszym władcą na świecie. Liczy on okrągłą setkę, od 60-ciu zaś lat siedzi na tronie. Małe jego państwo produkuje prócz bezcennych pereł ogromny gatunek niespotykanych nigdzie indziej daktyla i dziwną rasę białych osłów, poszukiwanych na całym Wschodzie. Należy jeszcze wspomnieć, że na wyspach tych znajdują się ciekawe pagórki wzniesione ręką ludzką w czasach przedhistorycznych.

Prawie cała tamtejsza ludność zajmuje się łowieniem pereł. Sezon połowu ich rozpoczyna się z nowiem w lutym, poczem trwa 2 miesiące. Wczesnym rankiem zapowiadają wystrzał armatni rozpoczecie połowu i okręty opuszczają w wielkiej liczbie wybrzeże.

Nurkowie są całkiem nadzy i podczas gdy jedna połowa pracuje, druga wypoczą.

czywa i czeka swej kolei. Łowienie pereł jest pracą ciężką i niebezpieczną. Nurk zabiera z sobą kamień, wagi mniej więcej 10 kg., koszyk, który umocowuje do paska i sztylet. Ten ostatni jako obronę przeciwko rekłom, których pełno krąży koło ławic. Sto nurków pada przeciętnie w roku ich ofiarą. Ławice perłowe znajdują się mniej więcej w głębokości 10 metrów pod powierzchnią morza. Nurk pozostaje pod wodą minutę do dwóch, nurkuje zaś mniej więcej 20 razy w ciągu dnia.

Muszą wyniesionych na powierzchnię nie otwiera się gwałtem, bo to byłoby trud za wielki, lecz kładzie się je na wybrzeżu na słoście, pod którego promieniami zwierzę umiera i muszla otwiera się sama. Rozkładające się zwłoki małżów wydzielają straszny zapach. Dopiero gdy proces gnicia jest ukończony, rozpoczyna się poszukiwanie za perłami. Zdarza się nieraz, że w całych stosach muszli niema ani jednej perełki, bywa kiedy indziej tak, że znajduje się jedną po drugiej. Mierzy się perełki przy pomocy skali, zaopatrzonej w 8 otworów. Największe z nich są nieraz bezcenne i płaci się za nie sumy ogromne, najmniejsze sprzedaje się według wagi.

Właścicielką najpiękniejszego sznura pereł w Europie jest królowa włoska. Znałe też są niektóre perełki poszczególnie, na przykład ta, która była własnością Filipa II. lub ta, która znajdowała się w skarbcu carskim i ważyła 24 karatów. Sprzedano ją podobno do Ameryki.

Zycie Wołynia.

KOWEL.

Ośma rocznica cudu nad Wisłą. Tegoroczna ósma rocznica cudu nad Wisłą, przypadająca na dzień 15 sierpnia na całym Wołyniu odbyła się bar dzo uroczystość. Powiat kowieński rocznicę cudu nad Wisłą świętował w Powursku pod Kowlem, gdzie znajduje się w chwili obecnej cała dywizja stacjonowana w Kowlu z powodu odbywających się tam manewrów. Przed południem odbyło się na obszerzym placu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kapłana wojskowego, ks. Kopela, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. inf. Szarbachowski. Po nabożeństwie przedstawiciele władz wojskowych, społeczeństwa itp. przyjęli defiladę piechoty, artylerii i karabinów maszynowych, a następnie odbył się obiad, wydany przez dowództwo dywizji na blisko 200 osób w czasie którego wzniesiono kilkanaście toastów i wygłoszono parę mów. Wieczorem odbył się bankiet.

Zwycięzcy Dyonizy. Po długiej walce, jaka toczyła się między metropolitą prawosławnym Dyonizym, a przedstawicielami Rusinów, o prawo obywatelstwa w cerkwi języka rusińskiego, metropolita Dyonizy uznał się za zwyciężonego, albowiem w ostatnim czasie wydał odezwę „do całej Polski”, w której nakazuje używanie w cerkwiach, w miejscowościach, gdzie zamieszkują Rusini, języka rusińskiego.

Ze szkoły rolniczej w Trościancu. Dyrekcja Państwowej Rolniczej Mejskiej Szkoły w Trościancu powiatu łuckiego przyjmuje już kandydatów na kurs szkolny 1928-29. Nauka w tej szkole trwa półtora roku i zaczyna się 19 września br. W szkole uczą przedmiotów ogólnie - oświatowych i fachowych (rolniczych, hodowla zwierząt gospodarczych, ogrodnictwo i paśnicznictwo). Do szkoły przyjmowani są chłopcy od 16 roku życia, którzy umieją czytać, pisać i rachować. Szkoła daje naukę, mieszkanie, opał, światło bezpłatnie. Całkowite utrzymanie wynosi w przybliżeniu 1 metr żyta

mięsiecznie. Zgłoszenia należy kierować wprost do Dyrekcji Szkoły w Trościancu (począ na miejscu, stacja kolejowa Kiwerce), która udzieli bliższych informacji.

Zjazd lekarzy. Zjazd lekarzy z województw wschodnich, odbędzie się w Lucku w dniach 30 i 31 sierpnia. Obradować będą nad szpitalnictwem oraz stanem zdrowia ludności w tych województwach.

Zapomoga dla wystawy wołyńskiej. Ministerstwo Rolnictwa przyznało dodatkowo zapomogę w sumie 5 tysięcy złotych na Wołyńską Rolniczo-Przemysłową Wystawę w Lucku, która się odbędzie w pierwszych dniach września.

Kredyty na mleczarstwo. W myśl nowego regulaminu Państwowego Banku Rolnego będą udzielane kredyty na maszyny, narzędzia i urządzenia mleczarskie do lat 5, a na budowę mleczarni do lat 10. Będą one oprocentowane na 9 od sta rocznie. Z kredytów mogą korzystać tylko kooperatywy mleczarskie, które należą do związków kooperacyjnych, albo centrali handlowych.

RÓWNE.

Nastroje wsi wołyńskiej. W społeczeństwie ruskim tzw. ukraińskim na Wołyniu toczy się obecnie silna walka pomiędzy dwoma odłamami Selrobu, pomiędzy Selroblem-jednością a Selroblem-prawicą. Jak dotychczas zwycięża kierunek radykalny, reprezentowany przez Selrob-jedność, który całkowicie jest subsydiowany przez przedstawicieli państwa ościennego, zamieszkałego we Lwowie i dzięki tylko tym funduszom daje się zauważyć pewne ożywienie ruchu politycz. na wsi wołyńskiej, który wskutek tego zmierza w kierunku radykalnym. To odczuwa się też w powolnym zmniejszaniu wpływów na wsi przez inne stronnictwa polityczne, jak Undo i USRP, które przeszczepione na teren Wołynia nabrały zupełnie innego charakteru, aniżeli w Małopolsce Wschodniej. Wszędzie, a nawet w szereżach zwolenników tych stronnictw bierze górę kierunek socjofiliński, zresztą propagowany przez całą sieć agitatorów sowiecie wynagradzanych. Istniejący zły stan ekonomiczny wsi sowieckiej i upadek gospodarczy Bolszewii tłumaczy się jako wymysł agentów polskiej burżuazji, a to dla zamydlenia oczu społeczeństwu wiejskiemu, że ludność obe-

nej Rosji nie płaci żadnych podatków i położenie jej ekonomiczne jest daleko lepsze aniżeli było za rządów carskich. Zreżna ta propaganda, popierana obficie za darmo rozsyłaną bibulą agitacyjną organów selrobońskich, znajduje szeroki posłuch na wsi, nie natrafiając na żaden opór ze strony czynników narodu ruskich, które prowadząc samobójczą politykę separatystyczną w stosunku do Polski wrogo usposobiają do niej szerokie rzesze ludności wiejskiej, pociągając się tylko, aby je później rzucić w objęcia Selrobu. Rozagitowany bowiem przez Proświty, szczególnie młodszy element wiejski, skierowany na szlak separatyzmu, szuka wyjścia z błędnego koła, w jakie go wpędziła agitacja nacjonalistyczna, w protekcji moskiewskiej ludzkości mirażami swobody i dobrobytu.

W pewnej mierze przyczyniają się do tego również nieuporządkowane wiejskie sprawy ekonomiczne i społeczne. Rozdrobnienie gruntów małej własności stworzyło cały szereg gospodarstw niewystarczających na utrzymanie ich właścicieli, a postępująca parcelacja wielkiej własności, zmniejsza możliwość zarobkowania. W tych warunkach jedynym wyjściem dla wsi wołyńskiej jest szybkie załatwienie sprawy ewentualnych terenów kolonizacyjnych w Ameryce.

Przedsiębrane środki zaradcze czynione przez Powiatowe Urzędy Ziemskie droga komasacji gruntów wiejskich są tylko półśrodkami nie prowadzącymi do celu. Takimi półśrodkami są też starania podjęte nad ulepszeniem produkcji rolnej, nie dające na ten cel potrzebnej wiedzy rolniczej i ogromnych kapitałów pieniężnych.

Przyszłość wsi wołyńskiej na tle nierozwiązanych zagadnień społecznych pozostaje dziś pod niepokojącym znakiem zapytania. tembardziej, że wyzyskuje powyższe okoliczności wroga propaganda, prowadzona za obce pieniądze. Rosja sowiecka w części zlikwidowała w paśmie granicznym, sposobem radykalnym, problem proletariatu wsi, wysiedlając wszystkich bezrolnych i małorolnych na Syberię i dając im tam ziemię, a na miejscu pozostałych kawałkami gruntów, nadzielając karłowate gospodarstwa i tym sposobem porządkując stosunki agrarne na pograniczu Polski.

Krwawy napad pod Czyżykowem

Ofiara napastników zmarła w szpitalu.

Z Dmytrowic do Czyżykowa powracał onegdaj o godz. 6-tej wieczorem trzech znajomi, Stefan Hubka, liczący 21 lat, Paweł Łuczyński, liczący 23 lat i Paweł Buhaj, szeregowiec 26 p. p. z oddziału sztabowego.

Zbliżywszy się do Głuchowic zetknęli się z Andrzejem Barewiczem, którego bez najmniejszego z jego strony powodu poczęli bić łaskami. Pierwszy rzucił się na Barewicza Paweł Łuczyński a napadnięty poczał wołać o pomoc. Na jego krzyk wybiegł z chaty, opodal stojący, Piotr Barewicz a gdy stanął w obronie napadniętego brata — Hubka wyciągnął momentalnie nóż z kieszeni i zadał nim Piotrowi Barewiczowi cios w klatkę piersiową a po zastawieniu nóż w ranie zbiegł. Łuczyński dopadł wówczas ciężko ranionego i dwukrotnie uderzył go łaską po głowie.

Piotr Barewicz, przewieziony do szpitala powszechnego we Lwowie, zmarł niebawem skutkiem odniesionych ran. Sprawców zabójstwa aresztowano i oddano Prokuraturze przy Sądzie okręgowym karnym we Lwowie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

JWP. Prezesowi Polskiego Związku Artystów Widowiskowych TROJANOWSKIEMU, JWP. Dyr. DRACOWI JANUSZOWI, Koleżankom i Kolegom oraz krewnym znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę śp. LUDWIKOWI HAŁSKIEMU LUDWIKOWSKIEMU składającą tą drogą serdeczne podziękowanie

8271

DZIECI I RODZINA.

Wpisy na 5 Kursów Pryw. Seminarjum żeńskiego z prawem publiczności

Annę Rychnowskiej

Lwów, ul. Chorążczyzny 15 przyjmować będzie Dyrekcja od 28 sierpnia 1928 między godz. 10—12 i 14—16. 8266r

Rozmaitości.

† Święci szwedzcy. W ostatnich czasach dał się zauważyć w Szwecji ogólny wzrost zainteresowania odwiecznymi tradycjami i legendami, związanymi z postaciami narodowych świętych.

Niedawno został odsłonięty kamień pamiątkowy dla uczczenia św. Stefana (po szwedzku Helige Staffan), w miejscu, gdzie święty został zamordowany przez pogan 900 lat temu w prowincji północnej Helsinglandzie.

Lud tamtejszy czci jego pamięć do dzisiaj i w święta Bożego Narodzenia młodzież w długich białych szatach i błyszczących tiarach, z latarniami w kształcie gwiazd, obchodzi wszystkie domy, śpiewając pieśni o św. Stefanie i jego pięciu rumakach.

Św. Helena (Saint Elin), patronka miasta Skoerde w zachodniej Szwecji, którego herb wyobraża jej wizerunek, również będzie uczczona wkrótce specjalnym obchodem.

Jako żona pętnego „Svena Apostaty“, będąc gorącą katoliczką, przeciwiałała jego dążeniom przywrócenia w XII w. pogaństwa w Szwecji, gdy chrześcijaństwo krzewiło się już w najlepsze od 200 lat. Okrutnie zamordowana, zasłynęła ze swego męczeństwa i cudów, jakie się działy po jej śmierci. Została kanonizowana przez papieża, Aleksandra III. w 1164 roku. Niedawno odkryto w trzech starych kościołach w Wermalandzie odwieczne malowidła i rzeźby, przedstawiające tę świętą.

Z pośród szwedzkich świętych tylko św. Brygida jest czczona i znana na całym świecie, lecz Szwecja przechwuje z pietysmem pamięć św. Eryka, który nawrócił Finlandię w XII w., i wielu innych narodowych świętych.

† Import druków i książek do Bułgarii. W ciągu r. 1927 sprowadzono z zagranicy do Bułgarii 2.077.485 tomów książek; z tej liczby 443.000 tomów z Niemiec; 377.000 — z Francji; 280.300 — z całej Turcji; 241.000 — z Austrii; 110.000 — z Czechosłowacji; 77.964 — z Anglii; 77.324 — z Jugosławii; reszta z Węgier, Włoch, Rumunii.

† Najgorętsza miejscowość na świecie. Ogólnie sadza, że największe gorąco panuje na równiku. Sad ten jest jednak mylny, gdyż słońce przypieka najwięcej w okolicach, położonych na południe i na północ od równika. Kto by jednak chciał zaznać prawdziwego żaru i spiekoty, niechaj uda się do miejscowości Massaua, położonej we włoskiej kolonii Erytrei nad Morzem Czerwonym. W Massaua można ugotować jajka na twardo pod działaniem słońca, gdyż termometr wykazuje bardzo często 50 stopni Celsjusza w cieniu. Przeciętna zaś temperatura roczna wynosi 32 stopnie. W lipcu upały sięgają 40 stopni. Miasto Massaua jest miejscowością warowną i najważniejszą z miasteczek kolonii erytryjskiej.

Zaznaczyć należy, że podobne upały sa wyjątkowo tylko notowane w innych okolicach świata. Najwyższa dotychczas temperatura zanotowana w „Dolinie śmierci“ w Kalifornii, w miejscowości Greenland Rauch w 1913 roku. Termometr wykazał wtedy 56,7 stopni Celsjusza.

Również w czasie ostatnich upałów żar doszedł do 58 stopni w Asisja, miejscowości, leżącej w pobliżu Tripolisu w północnej Afryce.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Dr. SZEJNBERG
specjalista chorób wątroby (kamienie żółciowe)
ordynuje w Busku K. Lwowa
Własna lecznica. 8115n

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

W łodzi przez Ocean.

Śmiały żeglarz angielski, p. Franz Romer, który już wielokrotnie, na kruchej łodzi, sam jeden, przepływał różne oceany, opuścił przed kilku miesiącami m. Las-Palmas, stolice grupy wysp Kanadyjskich, aby prostą drogą przepłynąć Ocean Atlantycki i zawiać do portu w New Yorku.

Jednakże różne przypadłości długiej podróży zmusiły go do tego, że zawiązał w małym porcie na wysepce San Thomas (Małe Antyle). Główną przeciwnością, z jaką walczył prawie przez całą podróż były ciągłe burze. Najgorsza, trwająca pięć dni, była tak silna, że przez cały ten czas znajdował się podróżnik w niebezpieczeństwie życia. Nie zasnawszy ani na chwilę i prawie wcale nie jedząc. Poduszki i płótna żaglowe, znajdujące się na pokładzie, choć przywiązane do ławki, zerwała i zmiotła woda bez śladu. Razem z tem poszedł do morza znaczny zapas chleba i duży dzban z wodą do picia. Tak że kapeluszer zerwał mu z głowy wicher, skutkiem czego cierpiał w strefie gorącej na ból głowy. Na szczęście na stały deszcz i to go ocaliło od udaru słonecznego.

Również i przeciw atakom rekinów bronić się trzeba było całą siłą. Przez kilka dni płynęły, zawsze blisko łodzi,

cztery wielkie rekiny. atakując nieustannie łódź, z widocznym zamiarem pożarcia p. Romer'a. Największy z nich przyspuścił raz silny atak, ale chybił tak, że się znalazł pod łodzią: kiedy się jednak pod nią przesunął, odczuwać można było tarcie się rekina z dolnym żebrem łodzi. Ostatecznie, zdążywszy jeden z dragów, podtrzymujących żagiel masztu, doczekał p. Romer chwili stosownej, uderzył rekina w sam pysk tak silnie, że zarówno on, ten największy rekin, jak jego towarzysze, już się więcej nie pokazali.

Nieustanne burze skłoniły śmiałego żeglarza do zawinięcia w porcie San Thomas, gdzie musi dokonać kilka koniecznych reparacji łodzi, zabrać zapas chleba, wody i konserw owocowych, które stanowią jedyne dlań pożywienie na pełnym morzu. Jeden litr wody, pół funta owoców i kawałek chleba, wszystko dokładnie odmierzane, są dlań codzienna strawa. Pobyt w San Thomas trwać będzie około miesiąca. Zresztą przeszło trzy czwarte drogi ma już p. R. poza sobą, więc podróż z San Thomas do New Yorku, niedaleko wybrzeży Stanów Zjednoczonych, nie przedstawia wiele trudności. Bez naprawy jednak nie można było tego dokonać.

Sport.

Akademickie mistrzostwa świata w Paryżu.

W powyższych zawodach startowali również Polacy. Kostrzewski startował w biegu 400 mtr. przez płotki, zajmując drugie miejsce z czasem 56 sek. Pierwszym był Mamwell (USA) 55,4, a trzecim Robert (Francja), czwartym zaś Percsy (Węgry). Malanowski startował w biegu 800 mtr., zajmując piąte miejsce z czasem 1:59,8. Pierwszym był P. Martin (Szwajcaria) 1:57,2, drugim Mueller (Niemcy) 1:57,8, a trzecim Galtier (Francja) 1:58. Jaworski startował w biegu 1500 mtr., zajmując piąte miejsce z czasem 4:11. Pierwszym był Niemiec Krauze z wynikiem 4:01,8. W skoku w dal startował Nowak, zdobywając piąte miejsce z wynikiem 688 cm. Pierwszym był Niemiec Meier 734 cm.

Inne wyniki były następujące: 100 m — 1. Theard 10,8, 2. Salz (Niemcy), 3. Eldra-cher (Niemcy), 4. Hajzawa (Japonia), bieg 200 m — 1. Rinkel (Anglia) 22,2, 2. Eldra-cher 22,8, 3. Krotoff (Francja), bieg 110 m płotki — 1. Lucas (Anglia) 15,6, 2. Sompe 15,6, 3. Harchand 15,7, skok w wyż — 1. Kimura (Japonia) 188 cm., 2. Ladowig (Niemcy) 185 cm., 3. Palmieri (Włochy) 1 Urban (Węgry) po 180 cm., kula — 1. Duhour (Francja) 14,60, 2. Paglamassi (Węgry) 13,90, 3. Chmolek (Czechy) 13,81, 4.

Dzielny kolarz-turysta. W r. 1925 w marcu wyjechał w podróż światową na rowerze p. Kaz. Nowak, urzędnik bankowy Zawadził wówczas i o Lwów. Obecnie wrócił i zjawił się w naszej Redakcji. W czasie tym zwiedził prawie całą Europę (z wyjątkiem Rosji), północną Afrykę i Małą Azję. W podróży tej utrzymywał się ze sprzedaży oryginalnych zdjęć fotograficznych, które robił na miejscu i sprzedawał ludności w danej okolicy. Prześliczne zdjęcia przywiózł ze sobą p. Nowak z północnej Afryki.

Obok ciekawych szczegółów swej podróży podał nam p. Nowak i bardzo smutne spostrzeżenia. Otóż zagranica nasza roi się wprost od rozmaitych obłąkaniów, niestety Polaków — najczęściej cyklistów, którzy kompromitują tylko nas, okazując się zwykłymi hochstaplerami i oszustami. We Francji up. odmawiano mu nawet noclegu, gdy się dowiedziano, że jest Polakiem; już bowiem przed nim był w danej miejscowości jakiś cyklista-Polak, który prześladał się w danym hotelu i rano uciekł, nie zapłaciwszy. We Wiedniu trafił p. Nowak na ślady skauta polskiego, który korzystał z wolnego biletu jazdy do Neapolu (z łaski „Orbisu“); skaut ten dostał (wyżebrał) buty we firmie „Salamandra“ rzekomo będąc bez obuwia; buty te zarazem sprzedał, o czym prasa wiedeńska szeroko a ujemnie pisała. Znani skanci, którzy wyruszyli „Fordem“ w świat, pokłócili się ze sobą i jeden już tylko z nich siedzi cały rok w Ameryce (czyli za długie to nadużywanie gościnności Polaków amerykańskich). W Niemczech trafił p. N. na ślady znanego nam dobrze p. Voelpla, o którym bardzo ciekawe szczegóły może podać „Głos Narodu“, wychodzący w Westfalii. (P. Voelpla znany dobrze). W Paryżu zno-

wnu dwa cyklisi polscy z Łodzi popadli w zatarg z władzą i jeden z nich siedzi w kryminalu. Słowem „gdzie przyjechałem, trafiałem na smutne ślady bytności polskich turystów-hochstaplerów, co tylko utrudniało dalszą moją podróż, opartą nie na zebraniu, lecz na uczciwej pracy fotograficznej. Doszło do tego, że najlepiej wychodziłem wtedy, gdy się nie przyznawałem zbyt pochopnie do mojej narodowości“.

Są to bardzo smutne spostrzeżenia uczciwego kolarza-turysty, które powinny otworzyć oczy naszym władzom, by zbyt pochopnie nie wydawać paszportów młodym, niewyrobionym i nie mającym źródeł stałego dochodu ludziom, których jakas manja opętająca, czy też głupia fanfaronada pędzi w świat ku hańbie nazwiska Polski. P. Nowak liczy lat 39, jest żonatym i obecnie wybiera się w podróż po Afryce środkowej (od ujścia rzeki Konga do delty Nilu). Dziennie jedzie przeciętnie 60—70 km. Ze swej trzyletniej podróży przywiózł wiele cennych i wspaniałych zdjęć, oryginalnych zwłaszcza z życia kolonii polskich — robotników we Francji i Niemczech. Rower jego „Brenator“ trzyma się dobrze, on też sam wygląda zdrowo. Podróż jego jest rzeczywiście dobrą propagandą Polski a on sam zasługuje na zaufanie i pomoc.

R. W.

Lwowscy motocykliści, pp. Olearczyk i Wolak wrócili już ze swej podróży motocyklowej po środkowej Europie, przejechawszy w ciągu 28 dni 5.800 km., dziennie jadąc od 200—350 km. W podróży swej zwiedzili Austrię, Włochy (od Wenecji po Genewę), Rivierę francuską, następnie wschodnie Alpy, poczem przez Czechosłowację na Pragę, Cieszyn, Kraków wrócili do Lwowa. W San Remo spotkali swego kolegę motocyklistę p. Fedorowicza z mał-

żonką, który również na motocyklu zwiedzał Włochy. Na motorach siedzieli zwykle od 4—9 rano i 4—8 popołudniu. We Włoszech dokuczyli im ogromnie upały. Ich FN-y spisały się doskonale; wrócili bez defektów, również gumy Engleberta wytrzymały już prawie 12.000 km. W drodze trafiali na życzliwość tak mieszkańców, jak i władz. Na motorach ich powiewały chorągiewki polskie, czem również nasi dzielni motocykliści dobrze się przyczyniali do naszej propagandy zagranicznej.

Ostateczny skład reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Rumunią. Zarząd PZLA ustalił ostateczny skład naszej reprezentacji na mecz z Rumunią, który odbędzie się 25 i 26 bm. w Warszawie. Skład ten przedstawią się następująco: 100 mtr. — Sikorski i Szeniaich, 400 mtr. — Biniakowski i Weiss, 800 i 1500 mtr. — Malanowski i Forsy, 5 km. — Sawaryn, Sarnacki, 10 km. — Sawaryn i Kowalski, 110 mtr. płotki — Trojanowski i Kostrzewski, 400 mtr. płotki — Kostrzewski i Korolkiewicz, sztafeta 4x100 mtr. — Szeniaich, Sikorski, Nowak, Biniakowski, 4x400 mtr. — Biniakowski, Kostrzewski, Malanowski, Weiss, skok w dal — Nowak i Sikorski, skok w wyż — Nowosad i Fryszczyn, skok o tyczce — Adamczak i Fryszczyn, kula i dysk — Baran i Górski (reż. Cejzik), rzut oszczepem — Smakulski i Dobrowolski.

Radjofon.

Środa, 22 sierpnia.

Warszawa. (1111) 17: Program dla młodzieży. — 18: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 19:30: „Miasta pomorskie“, wygłosi dr. St. Lewicki. — 20:30: Koncert kameralny.

Kraków. (566) 17: Audycja dla młodzieży. — 20:30: Koncert wieczorny.

Poznań. (344) 22:40: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice. (422) 18: Koncert popularny z udziałem orkiestry kolejowej.

Wilno. (435) 17:35: Audycja dla dzieci. — 18: Transmisja koncertu z Targów Północnych. 19: Audycja wesola.

Brno. (441) 20:10: Koncert muzyki operetkowej.

Rzym. (447) 21: Koncert instrumentalny i wokalny.

Bruksela. (508) 20:30: Koncert z udziałem Wagenansa (skrzypce).

Londyn. (361) 21: Transmisja koncertu z Queenshall.

Langenberg. (468) 21: „Pan senator“ komedia Schoenethana i Kadelburga.

Wrocław. (322) 20:30: Koncert symfoniczny.

Monachium. (535) 20: Koncert symfoniczny: Beethoven.

Czwartek, 23 sierpnia.

Warszawa. (1111) 17: „Przegląd między narodowej polityki za miesiąc lipiec“ wygłosi dr. J. Grabowiecki. — 18: Audycja literacka. — 20:15: Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radio. — 22:30: Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków. (566) 17:25: „W pogoni za ideałem kobiety współczesnej“ wygłosi M. Krzetuska. — 22:30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (344) 19: „Pieśń ludowa i artystyczna“ wygłosi prof. J. Soplica. — 20:30: Koncert wieczorny. — 22:40: Cisza radiowa.

Katowice. (422) 19:30: „Szkice z niwy polskiej Śląska“ wygłosi wiz. dr. Farnik.

Wilno. (435) 18: „Trzy gracie“ — zradjofonizowana komedia Niccodemi'ego. — 20:15: Koncert wieczorny organizowany przez Polskie Radio i Dyрекcję Targów Północnych.

Rzym. (447) 21: „Niebieski mazur“, operetka Lehara.

Mediolan. (549) 20:50: „Manon Lescaut“ opera Puccini'ego.

Bruksela. (508) 20:30: Wieczór wagnerowski z kasyna w Spa.

Kopenhaga. (337) 21:45: Koncert symfoniczny: Mozart.

Londyn. (361) 21: Koncert muzyki kameralnej.

Dawentry. (491) 16: Letni koncert symfoniczny.

Berlin. (483) 17: Koncert utworów Regera. — 20:30: „Lalka norymberska“ opera Adama.

Monachium. (535) 19:30: Koncert muzyki kameralnej.

Lipsk. (365) 16:30: Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej. — 20:15: „Miłość cygańska“ operetka Lehara.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Organizacja Powszechnej Wystawy Kraj. w cyfrach.

Konferencja prasowa w Warszawie u p. dyrektora generalnego Wystawy Poznańskiej, dr. Stanisława Wachowiaka.

Dnia 17 bm. przybyli specjalnie z Poznania generalny dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej, dr. Stanisław Wachowiak przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej, aby udzielić im informacji o stanie prac organizacyjnych przysiorocznej wystawy.

Z referatu p. dyr. Wachowiaka wynika, że przygotowania do tego olbrzymiego przedsięwzięcia narodowego postępują sprawnie i szybko, zgodnie z opracowanym programem. Najtrudniejszy problem finansowy został rozwiązany pomyślnie. 15 milionowy budżet całkowicie zaspokoi potrzeby Wystawy i nie będzie przekroczony; władze organizacyjne Wystawy zmobilizowały własnym wysiłkiem 4 milj. zł. na prace zasadnicze, niestety kwota ta bardzo nierównomiernie rozkłada się na poszczególne działy. Rzeczywiście, gdy z samej Polski Zachodniej zgłoszono trzy czwarte tej sumy, reszta ziem polskich dostarczyła zaledwie jedną czwartą ogółu funduszy; jest to bardzo niewiele i należy się spodziewać, że w miarę zbliżania się terminu Wystawy, wkład centralnych, południowych i wschodnich prowincji będzie wydatniejszy.

Teren Wystawy obejmuje 50 hektarów, powierzchnia zaś przeznaczona pod ekspozycję (metraż) prywatnych wystawców — poza rzadem i samorządami 50.000 m. kw., z czego zajęto już 35.000 m. kw., a w dalszym ciągu napływają coraz liczniejsze zgłoszenia. Z tego można wnosić, że nie tylko wszystkie stoiska przewidywane dotychczas będą zajęte, ale okaże się nawet ich niedostateczność. Z 32 grup, na które Wystawa jest podzielona, małe zainteresowanie wykazują dotychczas grupy najgorsze finansowo i mało u nas rozwinięte, jak to: rzemiosło, przemysł galanterijny, przemysł sanitarny, przemysł sportowy i przemysł ludowy, jednakże pertraktacje ostatnio przeprowadzone z rzemiosłem i przemysłem ludowym pozwalają przypuszczać, że luki te będą wypełnione.

Tereny Wystawy w 96 proc. są własnością miasta i to umożliwiło szybkie i należyte ich przystosowanie do potrzeb wystawowych. O pracach ziemnych, wykonanych na tych terenach, świadczyć mogą następujące cyfry: przy regulacji przekopano około 100.000 metrów kubicznych ziemi; przeprowadzono około 350.000 m. kw. dróg, alei, placów i dziedzińców, z czego 80.000 m. kw. jest już zupełnie gotowych; wybudowano pod ziemią 7 km. sieci kanalizacyjnej i 10 km. sieci wodociągowej; zużyto przeszło 4 miliony cegieł i 150 wagonów wapna; postawiono nowych budynków o powierzchni 47.000 m. kw., a ma być wzniesionych budowli jeszcze o powierzchni 43.600 m. kw.; przeprowadzi się w ziemi około 12 km. kabli elektrycznych; Wystawę oświetli 400 latarni, nie licząc wewnętrznego oświetlenia hal i pawilonów, oraz projektowanych reflektorów; poza tem powsta nie na terenach wystawowych 8 wodo-tryków, z których dwa wielkie o zużyciu 400 m. kub. wody na godzinę.

Jak widzimy, są to roboty na polskie stosunki olbrzymie, świadczące o naszym rozmachu i zdolnościach organizacyjnych. W tych dopiero ramach zawierać się będzie obraz Polski nowoczesnej, obejmujący wszystkie dziedziny kultury i gospodarstwa narodowego. Przedstawi on wyniki dziesięcioletniego zaledwie a już imponującego dorobku niepodległego państwa.

Przemysł elektryczny Włoch.

Włoski przemysł elektryczny jest najważniejszym i najpotężniejszym przemysłem podstawowym kraju. Od lat 30-stu stwierdzić można stały wzrost tego przemysłu, co wynika z następujących danych. W roku 1898 było zainstalowanych 100.000 kilowatów, w r. 1908 przekroczono pół miliona, w roku 1918 cały milion a w r. b. osiągnięto 3,2 milj. kilowatów. Liczby te obejmują za równo siłę wodno-elektryczną, jak i siłę ciepło-elektryczną, których stosunek wyraża się jak 5:1. Według miarodajnych obliczeń można osiągnąć przy wyzyskaniu wszystkich rozporządzalnych sił wodnych 6 milj. kilowatów, z czego dziś połowa bądź jest już wyzyskana, bądź też eksploatacja tej jest w przygotowaniu. Pod względem wyzyskania swoich sił wodnych Włochy znajdują się na trzecim miejscu po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Około 3/4 siły elektrycznej zainstalowano na stokach Alp, reszta przypada na Apenniny, a w małej części na wyspy. Jak widać z tego sprawa wytworzenia siły elektrycznej w Włoszech, poczyniła bardzo znaczne postępy, niemniej jednak i zagadnienie rozdziału i wykorzystania tej siły specjalnie o ile chodzi o Włochy Górne nie jest dalekie od rozwiązania, a to dzięki silnemu związaniu wielkich koncernów elektrycznych.

Jeżeli cokolwiek przemawia za silnym wzrostem życia gospodarczego we Włoszech w erze powojennej, to właśnie przemysł elektryczny. — Nie więc dziwnego, że przemysł ten potrafił zainteresować zarówno krajowych, jak i zagranicznych kapitalistów, co dla rozwoju tego przemysłu, wymagającego ogromnych kapitałów miało znaczenie zasadnicze. Z kredytów zagranicznych dla przemysłu włoskiego, które w r. ub. osiągnęły 200 milj. dolarów, połowa przypada na przemysł elektryczny. Obecnie, kiedy rząd rozluźnił nieco przepisy, dotyczące zaciągania kredytów zagranicznych, które ostatnio dopływ tych kapitałów zupełnie uniemożliwiały, pierwszym z przemysłów, które z tych kredytów skorzysta, będzie przemysł elektryczny. Oto bowiem założona ostatnio „Italian Superpower Corporation“ otrzyma kredyt 33 milj. dolarów, umożliwiający zamianę długów bankowych na kredyt długoterminowy w obligacjach, które mają być ulokowane na rynku amerykańskim.

Nie można twierdzić, że dotychczasowe inwestycje przekraczają możliwości tego przemysłu, a więc że z punktu widzenia finansowego są niezdrowe. — Wprawdzie zapotrzebowanie kapitałów

po wojnie w tej gałęzi przemysłu przekraczało normalne dochody a cena prądu nie dotrzymywała kroku ogólnemu rozwojowi cen, należy wziąć jednak pod uwagę i to, że państwo w dużej mierze popierało rozbudowę tego przemysłu, że dewaluacja liry przyczyniła się do amortyzacji inwestycji przedwojennych i pierwszych lat powojennych, że przemysł elektryczny w odróżnieniu od wszystkich innych gałęzi przemysłowych liczyć może na punktualne i regularne wpływy, i że w końcu przy zaciąganiu nowych kredytów zarówno w kraju, jak i za granicą osiągnie znaczne zyski. O ile bowiem chodzi o emisję nowych akcji w kraju to dawały one znaczne agio (kurs emisyjny był wyższy od wartości nominalnej), natomiast kredyty zagraniczne dały znaczny zysk, w związku z waloryzacją liry. Dzięki tym okolicznościom, przemysł elektryczny Włoch rozporządza dość znacznymi rezerwami ukrytymi, a akcje przedsiębiorstw elektrycznych uważane są za solidny papier lokacyjny, niezależny od chwilowych koniunktur giełdowych.

W przemyśle elektrycznym inwestowano okragło 15 procent włoskiego kapitału akcyjnego, czyli okragło dwa i pół milarda dawnych lirów w złocie, względnie około 8 miliardów dzisiejszych lirów. Do tego dochodzą jeszcze kredyty obligacyjne z których krajowe nie odgrywa żadnej roli, natomiast zagraniczne osiągnęły łącznie z ostatnim kredytem Superpower Corporation 133 miliony dolarów.

Sytuację poszczególnych przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu charakteryzują najdosadniej dane, dotyczące największego przedsiębiorstwa: „Societa Generale Italiana Edison di Electricita“. Przedsiębiorstwo to rozporządza obecnie własnym kapitałem 700 milj. lirów, podczas, gdy przed wojną kapitał jego wynosił 18 milj. lirów. Za sprzedana energię elektryczną osiągnęło w roku ubiegłym 568 milj. lirów.

Tych kilka szczegółów wystarczy, aby ocenić należyte znaczenie tego przemysłu.

W kołach rządowych liczą się z możliwością zupełnego podporządkowania kontroli państwa tego przemysłu, reprezentującego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, być może, że w tym wypadku sprawa cen prądu, która dotychczas już choćby ze względu na za granicznych wierzycieli nie mogła być uregulowana w myśl postulatów konsumentów znajdzie zadawalniące rozwiązanie. Stk.

wobec szczególnie doniosłego znaczenia rolnictwa, poświęca wiele uwagi i pracy nad rozwijaniem obecnie planu utworzenia centralnej instytucji, która redyskontowałaby długoterminowe listy zastawne rolne. Utworzenie centralnej instytucji redyskontowej może stworzyć, jak stwierdza p. Ch. S. Devey, drogę dopływu obcego kapitału do Polski i dopomóc towarzystwom kredytowym ziemskim do wznowienia poprzedniej działalności przy zaspakajaniu potrzeb rolnictwa w dziedzinie długoterminowego kredytu.

Zaciąganie za granicą pożyczek przez samorządy również podlega kontroli ministra skarbu, a doradca, którego zdania zasięgało w sprawie pożyczek zagranicznych, we wszystkich wypadkach potwierdził, decyzje ministra skarbu, aprobując tylko te pożyczki, które są gospodarczo produkcyjne i korzystne dla kredytu Polski.

Przechodząc do obsługi pożyczki, doradca przypomina, iż rząd 15 marca 1928 r. dokonał zmiany stawek celnych, Aprobując decyzje rządu i opierając się na danych statystycznych, p. Devey wnioskuję, że po wejściu w życie nowych stawek, importowano mniej towarów, podlegających ocenie.

Wpływy z cel w II kwartale 1928 r. wynoszą ok. 98.400.000 zł. (11.300.000 dol.), wobec 77.500.000 zł. w ciągu odpowiedniego kwartału 1927 r. Suma, potrzebna na obsługę pożyczki stabilizacyjnej w ciągu II kwartału, wynosi około 17.500.000 zł., czyli że wpływy z cel w tym samym czasie przewyższyły 5 i pół krotnie sumę, potrzebną na obsługę pożyczki.

Po omówieniu zużycowania wpływów z pożyczki stabilizacyjnej p. Ch. S. Devey przechodzi do szczegółowego omówienia kwestii naszego bilansu handlowego.

Jednym z objawów, towarzyszących stabilizacji waluty wydaje się być niekorzystny bilans handlowy. Nie ma nic niezwykłego, że bilans ujemny istnieje, ponieważ pożyczki zagraniczne podniecają import. Należy jednak skrócić ten okres przez rozwój produkcji bogactw naturalnych i rolnictwa... Przyszłość zależy od przeczności Polski w zużywaniu wzrastającego kredytu na rozwinięcie do wysokiego stopnia wytwórczości przemysłu, który dzięki długiemu doświadczeniu i naturalnym bogactwom mógłby przede wszystkim dać pożądaną wytnik. P. Devey przytacza przykładowo przemysł garbarski, który poza właściwą organizacją, posiada wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, a tymczasem w 1927 r. sprowadzono do Polski skór surowych i półwyprawionych za sumę, przedstawiającą 40 proc. całego ujemnego salda bilansu handlowego z tego roku. Przy poprawie organizacji tego przemysłu można doprowadzić sytuację do tego stanu, że import skór zostanie powstrzymany, a przemysł garbarski stanowić będzie zachęcający teren do lokowania w nim obcych kapitałów. Dalej doradca przytacza niedokładności organizacyjne przemysłu włókienniczego i w krótkim poglądzie syntetyzuje zagadnienie produkcji naszej mineralnej, fabrykacji saletry i wreszcie produkcję maszyn i jadalnych zwierzęcych i stoniny.

Część trzecia sprawozdania poświęcona jest polskiemu ruchowi spółdzielczemu, a część czwarta szczegółowej analizie budżetu 1928—29. Doradca stwierdza, iż w porównaniu z rzeczywistymi wydatkami roku ostatniego, nowy budżet wykazuje pewne zmniejszenie wydatków ministerstw wojny i pracy. Stosunkowo nieduże zwiększenie, przeznaczone przeważnie lub całkowicie na wydatki budowlane oraz inne stałe inwestycje, widzimy w większości pozostałych ministerstw. Wydatki na długi publiczne wynoszą

Sprawozdanie p. Charles S. Devey'a

Ukazało się w druku sprawozdanie p. Charles S. Devey'a, zagranicznego członka Rady Banku Polskiego i doradcy finansowego rządu polskiego, za drugi kwartał 1928 r. W poprzednich swych sprawozdaniach doradca podał w szczegółach różne zarządzenia, poczynione w celu wprowadzenia w życie planu stabilizacyjnego. W obecnym sprawozdaniu doradca stwierdza, iż plan ten jest stale wykonywany i działa sprawnie. Pierwsze trzy miesiące bieżącego roku budżetowego potwierdzają przekonanie rządu, że dochody były przewidywane ostrożnie. W związku z 15 proc. podwyżką płac urzędniczych sprawozdanie stwierdza, iż wypłata sum, przeznaczonych na te wydatki, może być uskuteczmona tylko w razie znalezienia nowych źródeł dochodu, lub gdy istniejące dotychczas źródła dadzą dostateczną nadwyżkę. Z zestawienia dochodów i wydatków budżetowych za miesiące kwiecień, maj i czerwiec wynika, iż

rzeczywista nadwyżka osiągnęła 33.414.000 zł. W myśl planu stabilizacyjnego, minister skarbu wpłaca do Banku Polskiego wszystkie wolne fundusze skarbu, z wyjątkiem funduszy znajdujących się w kasach skarbowych i pocztowej Kasie oszczędności. Sprawozdanie z 30 czerwca 1928 roku wykazuje następujące pozostalości: w kasach skarbowych zł. 88.406.870, na rachunku ministerstwa skarbu w P.K.O. 18.138.763, na rachunku ministerstwa skarbu w Banku Polskim zł. 259.557.629. Razem zł. 366.103.262.

Poruszając zagadnienie pożyczek ze wnetrznych, doradca stwierdza, iż minister skarbu został ustawowo upoważniony do kontrolowania dopływu kredytu długoterminowego do Polski i sporządził plan pożyczek w formie budżetu, obejmującego przyszłe potrzeby poszczególnych ministerstw.

Rząd jako taki, nie zamierza zaciągać pożyczki zagranicznej na własny rachunek, jednakże minister skarbu,

mniej, niż 10 proc. ogólnej sumy budżetu. Korzystniejsze położenie finansów państwowych uwidacznia fakt, że poza ewentualnymi wydatkami, na które będą użyte zatwierdzone pożyczki we wnętrzu, rząd przeznaczył w budżecie na rok 1928—29 bardzo znaczne sumy na stałe inwestycje, które mają być dokonane z dochodów bieżących. W budżecie preliniowane są znaczne sumy na zmniejszenie długu państwowego, co przyczyni się do wzrostu czystego majątku państwa.

Sprawozdanie zakończone jest ogólnym przeglądem położenia gospodarczego Polski, który stwierdza optymistyczny pogląd doradcy p. Charles S. Devey'a który konstatuje poprawę rolnictwa, wzrost produkcji szeregu gałęzi przemysłowych, wzrost wkładów w bankach, poprawę jakości weksli, przedstawionych do dyskonta w B. Polskim (oddane zostało do protestu 1/8 proc. całej sumy weksli płatnych w miesiącu czerwcu). Sprawozdanie uzupełnione jest szeregiem tabeli statystycznych, dotyczących stanu długów państwowych, wpływów i wydatków budżetowych itd.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 sierpnia 1928.

Dolar w obrotach prywatnych 888.50. W transakcjach międzybankowych notowano: Zurych 171.70—171.90, Nowy Jork 889.50—889.75, Wiedeń 125.75, Berlin 212.35—212.45, Praga 26.40—26.415. Podaż obfita, obroty małe. Na targu akcyjnym zastój zupełny. Jedyna transakcja w Gazach wschodnich po kursie 24.

Na targu niekotowanych kupowano dolarówkę po kursie 91.75 i 93, 4 proc. pożyczki państwowej po kursie 126, 126.50, 127. Książnica-Atlas po 4 i 4.25.

Tendencja słabsza, usposobienie bez ochoty.

Kronika gospodarcza.

— Stan roślin okopowych. O ile zbiory zbóż nie powinny nasuwać większych obaw — stwierdza Bank Gospodarstwa Krajowego w swym sprawozdaniu za miesiąc lipiec — o tyle pewien niepokój budzi stan roślin okopowych, oraz traw i koniczy, które uciły wiele z powodu suszy. Szczególnie źle przedstawia się stan ziemniaków. Złe zbiory roślin pastewnych mogą odbić się ujemnie na hodowlę żywego inwentarza, który już zaczęto w wielu okolicach wyprzedawać, powodując tem samem spadek jego ceny.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20-go sierpnia (Tel. wł.). Mocniejsze dewizy na Włochy. Popyt ogólny znacznie większy. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 i pół w żądaniu.

Rubel złoty 4.70. Dla akcji tendencja niejednolita, prze ważnie mocniejsza. Obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 21-go sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i pięć szesnastych. Paryż 3.90 i siedem ósmych. Bruksela 13.91, Rzym 5.23 i jedna czwarta, Madryt 16.63 i pół. Berno 19.25 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa 21-go sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 43.30, Berlin 46.90—47.30, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.95—47.15, Gdańsk 57.72—57.87, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.70—57.85, Wiedeń (czeki) 79.38—79.66, Zurych 55.20, Praga 379.30.

ZBOŻE.

Lwów, 21 sierpnia 1928.

Na giełdzie transakcje w życie i rzepaku, żyto po cenie nieco tańszej od ostatnich notowań.

Owies i otręby potaniały. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 34.50—35.50, rzepak ozimy 72.25—73.25.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj 49.25—50.25, owies małop. 34—35, otręby żytnie 26—26.50, otręby pszenne 26—26.50.

Inne kursa niezmiennione.

Wzrost w złocie	Wzrost w złocie	Wzrost w złocie	Wzrost w złocie	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	21 sierpnia	20 sierpnia	17 sierpnia
8.00	5.00	100	93.75		Bank Hipoteczny	—	—	—
6.00	100.00	100	155.00		Bank Polski	—	182	—
—	6.00	100	1.50		Bank Przemysłowy	—	—	—
—	3.00	—	0.00		Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.00	100	156.50		Browary	—	—	—
16.00	6.250	100	171.00		Chodorów	—	—	—
—	3.00	100	5.85		Chybie	—	72.75	—
—	6.00	50	46.00		Cegielski	—	—	—
0.04	—	—	1.90		Lokomotywy	—	—	—
0.02	—	—	0.10		Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	33.50		Gazolina	—	—	—
2.00	220	20	24.75		Gazy Wschodnie	24	—	—
—	2.000	100	92.50		Górka	—	—	—
15.00	—	100	2.50		Niemojowski	—	—	—
4.00	2.625	25	70.00		Oikos	—	—	—
2.50	4.500	25	35.50		Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	4.75		Pezet	—	—	—
—	500	—	2.60		Pocisk	—	—	—
—	—	—	0.22		Polska nafta	—	—	—
—	—	30	0.60		Rakozawa	—	—	—
2.50	5.000	25	13.50		Siersza gór.	—	—	—
10.00	7.500	100	26.50		Tespy	—	—	—
—	—	—	21.15		Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	66.50		5% państw. pożycz. kon.	—	—	67
—	—	—	—		Superfosfat	—	—	—
					Akcje niekotowane			
—	—	—	0.03		Książnica-Atlas	4—4.25	—	—
—	—	—	0.45		Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.45		Foresta	—	—	—
—	—	—	0.50		Gazy Zachodnie	0.80	—	—
—	—	—	22.25		Gazociąg	—	—	—
—	—	—	0.20		Jaworzno	—	—	—
—	—	10	21.00		Len	—	0.16	—
—	—	—	0.70		Lesienice	—	—	—
—	—	—	0.45		Olkusz	—	—	—
—	—	—	293.00		Pol. Przem. Naft.	—	—	—
—	—	—	270.00		Przeworsk okaz.	—	—	—
—	—	—	2.00		Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	58.00		Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	66.00		Schön	—	—	—
—	—	—	—		Dolarówka	—	93	—
—	—	—	—		4% Poż. inwest.	126, 126 1/2, 127	—	—

Nr. 59427/11/28

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Nr. 189 z dnia 18 sierpnia 1928 publiczny przetarg ofertowy na budowę dwupiętrowego budynku mieszkalnego w stacji Zagórz. Termin otwarcia 6-go września 1928. Bliższych informacji udziela Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III. piętro, drzwi Nr. 331.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych

Prachtel.

8309

Światowa firma poszukuje pierwszorzędnych

PRZEDSTAWICIELI

na Wojew. Lwowski, Stanisławowski i Wołyński za stałą gażą, prowizją i zwrotem kosztów podróży.

Ubiegać się mogą jedynie panowie wymowni o wykształceniu technicznym, wysokich zdolnościach kupieckich, posiadający dobre stosunki w kołach przemysłowych i będący w stanie opanować szybko stronę techniczną i kupiecką. Żąda się celowej i dokładnej pracy oraz dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Zgłoszenia panów odpowiadających w zupełności wspomnianym warunkom, zawierające pełne curriculum vitae, odpisy świadectw, referencje i wysokość żądanej gaży, przyjmuje administracja niniejszego pisma pod „Dzielny sprzedawca“.

8297

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

BRANZOŁETKI, modne oraz inne biżuterie poleca tani Dąbrowski-Rozwarski, Lwów, (Hotel Georgea) tel. 27-29 8305

DEREN do smażenia i natęki 10 zł. 80 gr., miod kacyjny lipcowy 18 zł. 50 gr., pomidory 11 zł., gruszek 10 zł. wysyłam w 5 kilogr. koszykach franko zaliczka, A. Wenker, eksport owoców, Zaleszczyki. 8234

WIERZCHY futrzane najlepszej jakości Bielskie, sportowe, miastowe, nowości jesienne, ubraniowe, palta zimowe, sprzedaje firma Wittels, Rutowskiego 7, udzielając 10 miesięcznego kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 8180

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT” Plac Halicki 3. 8213

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT” Plac Halicki 3. 8213

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola Schürera, Senatorska 10. 8042

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 7630

KŁACZ wierzchoła, angielska, z rodowodami, bardzo dobrej kondycji do sprzedania. Wiadomość: Celnarska 17, u p. Kiełka, tel. 43-90. 8295

ZE sparcelowanego folwarku kupię inwentarz żywy i martwy w stanie używalnym. Zgłoszenia do Administracji pod „Virski”. 8287

OKAZJA. Majątek 175 morgów, środkowa Małopolska, budynki piękne, 9 kilometrów gościmcem od kolei, za 12.000 dol. Realność 5-morgowa w letnisku obok Lwowa, dom o 22 ubikacjach wolnych, budynki gospodarcze 5.500 dol., Kamienica dwupiętrowa boczna Akademickiej 7.000 dol. sprzedaje Agencja Fortuna, Lwów, Friedrichów 8. 8280

Inszerujcie w „Słowie Polskim”

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Okolica Zyblikiewicza, Pańskiej. Zgłoszenia do Administracji dla „Lekarki”. 8122

POWAŻNA ziemia zaraz wynajmie solidnemu ziemianinowi pienny pokój ze śniadaniem, światłem i usługą. Do Administracji Słowa Polskiego „Dla przejeżdżającego 150”. 8133

WYNAJME 4 pokoje z kuchnią i łazienką, z pełnym komfortem, w nowej willi, 5 minut chodu od przystanku tramwajowego, na rok ew. na 2 lata. — Zgłoszenia wprost od rezydentów przyjmują Józef Osuchowski w Rabanej, ostep. Podkamień, koło Brodów. 8072

STUDENTA na mieszkanie z utrzymaniem przyjmie. Opieka zapewniona. Dzielnica zdrowa. Gipsowa 16, mieszkanie 6. 8288

PRZYJME 2 uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Konwersacja angielska, francuska, niemiecka i muzyka. Zgłoszenia: Czerwikowa, Konopnickiej 10. 8293

DO wynajęcia pokój frontowy z osobnym wejściem, umeblowany, dla solidnych Panów lub Pań. Władomść: Tebikowa, Gliniańska 16, między 4—5 popołudniu. 8286

SAMOTNA, stała urzędniczka poszukuje pokoju osobnego przy rodzinie katolickiej, w okolicy ulic Potockiego, Listopada i odgałęziach od września „Spokój”. 8285

POSZUKUJE ucznia albo uczennicy niższego gimnazjum, rodzicielska opieka, utrzymanie dobre. Sapieży 49 III, na prawo. 8284

DLA ucznia 5 kl. gimn. poszukuje pokoju z utrzymaniem i troskliwą opieką tylko u fachowego pedagoga i wychowawcy (najchętniej profesora gimn.) od 1 września. — Zgłoszenia pisemne: Ziemiański, Hotel Krakowski 8282

PRZYJME na mieszkanie wraz z pierwszorzędem utrzymaniem studentów zamożnych. Lwów, Mateckiego 7, parter 8279

POSZUKUJE mieszkania wraz z utrzymaniem i troskliwą opieką dla studenta III, kl., możliwie w pobliżu gimnazjum Kistryna. Jan Bylicki, Rata p. Rawa Ruska 8275

PRZYJME trzech uczniów, niższe gimnazjum, na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka i pomoc w nauce zapewnione. — Zgłoszenia: Jarosława, Kochanowskiego 16. 8273

MIESZKANIA w każdej dzielnicy 3 i 4 pokoje z pełnym komfortem za 2-letnim czynszem od zaraz do wynajęcia. Agencja, ulica Krzywa 2. 8272

POSZUKUJE mieszkanie 3—4 pokoje z kuchnią, nie w centrum lub osobny domek. Zapłać czynsz za rok lub dwa z góry. — Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie”. 8269

DLA solidnych pokój kawalerski umeblowany z osobnym wchodem z klatki schodowej od 1 września do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 11 a. 8266

PRZYJME zamieszkałych uczniów lub uczniów szkół średnich w dwóch osobnych pokojach z całonocnym utrzymaniem na dogodnych warunkach. Wasongowa, Strój, Trybunańska 14. 8242

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BUCHALTER-bilansista przyjmie popołudniowe zajęcia. Zgłoszenia pod „Rutyna i praktyka” do Biura ogłoszeń „Postę”. Zyblikiewicza 5. 8159

NAUCZYCIELKA zdolna, rutynowana z maturą seminaryjną, poszukuje posady. Administracja Słowa „Adriana”. 8277

STUDENT Politechniki poszukuje zajęcia biurowego, ewentualnie przyjmie zajęcia jako skrzypek, lub jako zdolny korepetytor, fizyka, matematyka, wszystkie klasy szkół średnich. Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Postę” Zyblikiewicza 5, pod „Technik”. 8270

GOSPODYNIA bardzo uczciwa zajmie się domem, lubi dzieci. Zgłoszenia pod „Dobra” do biura ogłoszeń „Postę”. Zyblikiewicza 5. 8310

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

HANDLOWIEC rutynowany, uczciwy, potrzebny zaraz do założenia i prowadzenia sklepu i hurtowni kolonialnej w Gdyni. Potrzebna kaucja i świadectwa wzgl. referencja. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Ekonomia” Gdynia ul. Portowa. 8088

MAGAZYNIER do składu opatu katolik potrzebny zaraz. Wymagane pierwszorzędne referencje i kaucja lub poręczenie. Szczegółowe oferty do Administracji pod „Węgiel”. 8226

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

UCZELNIA pisanie maszynowego Kurs 5-cio tygodniowy 15 zł. Michałski Lwów Sobieskiego 12. 7726

NAUCZYCIELKA z kilkunastoletnią praktyką w państwowych szkołach powszechnych, poszukuje na wyjazd odpowiedniego zajęcia. Zakres: szkoły powszechne i przygotowanie do egzaminu wstępnego do gimn. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Nauczycielka”. 8303

FRANÇAISE cherche pour l'iver chambre avec entretier pourde leçons par jour Marcelin. Biuro dzienników Jagiellońska 7. 8307

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIAN zgubiona książeczka wojskowa L. 12344 wystawiona przez P. K. U. Lwów-powiat na nazwisko Józef Mendoch. 8300

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczka wojskową na nazwisko Wasyl Skobała, Janów. 833

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

WYCHOWUJMY dzieci na wsi. Zespół wychowawczy naukowo-dziecięcy 3 kl. powz. i 3 kl. gimn. w Zaborzu p. Rawa Ruska, ma jeszcze miejsca wolne na dwie uczennice. Prospektą szczegółową na żądanie. 8126

POSZUKUJE dzierżawy willi, pensjonatu, na dłuższy okres czasu, Krynicza lub Zakopane. Słowo „Komfort 500”. 8281

PIĘKNA Pani! Od 3 tygodni szukam, przypadkowo raz widziałam Cie. Proszę o odpowiedź. 8276

STARANNIE, szybko, po cenach konkurencyjnych przepisuję na maszynie, Frankowska, Jachowicza 26 l. n. na lewo 8282

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

Przemysławka

woda kolońska oznanęj doborowej
jakości oryginalnej tylko firmy
Henryk Zak Poznań

6412



**Jedwab Lśniący,
Muslin, Wual i t.p.**
*prac ostrożnie
i starannie*

WEŁNIANE suknie sportowe i dziecięce ubranka, powinny być prane niemniej starannie jak lekkie suknie. Zalecaną jest wielka ostrożność przy wyborze odpowiedniego środka do prania. Jedynie tylko LUX stoi zawsze na wysokości zadania i tylko w LUX'ie prac można delikatne tkaniny wszelkiego rodzaju i gatunku. Trzymać się ściśle przepisu, a LUX nie tylko że nie spierze kolorów i nie uszkodzi tkanin, ale nada im jakiejś specyficznej wytwornej miękkości.

Sposób prania w LUX'ie.

Łyzkę LUX'u zalać wrzącą wodą (półmiednicy), ubić gęstą pianę i dodać zimnej wody, by mieć letni roztwór. Prac przez wyciskanie brudu; nie trzeć, wygniatać starannie więcej zbrudzone miejsca. Spłukiwać kilkakrotnie w letniej wodzie, nie wykręcać.



PRÓBKĄ DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Stryżynka Poczta 479, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....
Adres.....
S.P.L.41 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglia.

DOBRY humor, to pełna kieszeń. Wielkie zyski przynosi fachowa reklama przez Biuro ogłoszeń „Postęp” Żybkiewicza 5 8169

ODWÓZKOWY przedsiębiorca na stałą robotę zimą z 3—4 parami koni potrzebny. „Terma” Lelewa 5. telefon 169. 8224

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, specjalnymi w Polsce nieznanymi metodami (głębokim oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią plastyczną, przemianą materii i t.d.) przedłuża na miesiąc wrzesień Zakład kosmetyczny „Eureka”, Lwów, Bourlarda 4. Przyjezdnym zapewnione mieszkanie całonocne utrzymanie z zabiegami, opieką lekar ską 25 zł. dziennie. 8299

Zboża najprzedniejszych hodowli selekcyjne i odsiewy

które wykazały największą odporność przeciw wymarznieniu 8294

Pszenice: Udyczanka, Wysokolitewka, Banatka, Edel Epp, Dańkowska Grubokłosa, Ostka mikulicka, Herta, Dickkopf, Victorja i Zwycięzca.

Żyto: Wierzbieńskie, Petkus, Dańkowskie, Mikulickie i Wagenheima.

Jęczmień: Nordland i Mikulicki. **Nawozy sztuczne**

Węgiel, Makuchy i Otręby oraz Bajce: „Uspulun” i „Germisan”.
Specjalne oferty przesyła:

JAN MIKUSZEWSKI
Lwów, ul. Kilińskiego 1.

UŁATWIENIE ŻYCIA

polega często na drobniactwach, o których zapominamy lub siłą inercji trzymamy się starych systemów. W gospodarstwie domowym n. p.



PRALKA „MARYSIA”

systemu Tadeusza Podolskiego (patent. we wszystkich krajach) doskonale zamienia skomplikowaną funkcję prania przy baljach.

Pralki „MARYSIA” dostępne są w cenie i sposobie płatności dla wszystkich warstw ludności.

Pralki „MARYSIA” nie niszczą bielizny oszczędzają czas, gwarantują wygodę, czystość i t. d.

Pokazy bezpłatnie na żądanie.

Wyłączna sprzedaż na województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie — w firmie:

M. KIERSKI
Lwów, ulica Kopernika Nr. 4.

ODWOŁANIE PRZETARGU.

Wskutek rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z 14 sierpnia 1928 L. IX-2312. Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że przetarg na budowę domu administracyjnego przy magazynie fermentacyjnym Polskiego Monopolu Tytoniowego w Tarnopolu, rozpisany na dzień 28-go sierpnia 1928, nie odbędzie się.

Za Dyrektora:
Inż. Artychowski.

8296

PRZERABIA I POKRYWA
KOŁDRY - MATERACE
znany z dobroci magazyn pościeli 82
W. IŻYCKIEGO L W Ó W, 51
Kopernika 1. 3.



Rakiety tenisowe naprawia angielskim aparatem „Welacy” począwszy od 12 zł. za naciąg „60 gr. za strunę J. MIKOSINSKI ZABAWKI PAPIERY Lwów, ul. Krzywa 25. (obok Akademickiej). Sprzedaje najtańsze struny angielskie i inne przybory tenisowe. 7687



Ządać żółtej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY

Muchy, Kornary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

ZASTĘPSTWO na województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie

LOPUSZANSKI i SAUCZEY
Lwów, pl. Marjacki 8.



ŚWIECZNIKI

kryształowe i z brązu, lampy stołowe, szafkowe ampulki alabastr polecą po najniższych cenach a dogodnych warunkach

Jakób KAHANE i Syn
Lwów, Kopernika 2. 8188
Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

Zarządy dóbr

1 ltr. mleka niezbieranego równa się zł. 1.65 gr. ścisła kalkulacja. Informacji udzieli się odwrotnie po nadesłaniu znaczka pocztowego za 75 gr. na porto i kosztu niniejszego ogłoszenia. Adres: „POLMEKS” Besko p.l. Małopolska. Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.